MATERJAŁY
DO HISTORJI TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO
W KRÓLESTWIE POLSKIÉM.

I.

Przedstawienie projektu do prawa z r. 1853 ([1]).

Przepisy odnoszące się do Instytucji Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, są trojakiego rodzaju. Jedne dotyczą wysokości długu Towarzystwa, jego zabespieczenia i spłaty, czyli części *kredytowéj* przedsięwzięcia. Drugie urządzają stosunki Towarzystwa ze stowarzyszonymi i osobami trzeciemi, określają środki exekucijne Towarzystwu służące, czyli w ogóle urządzają sferę *prawnych* stosunków Towarzystwa. Trzecie wreszcie dotyczą wewnętrznéj organizacji, zarządu i własnego majątku Towarzystwa, czyli odnoszą się do części *administracijnéj*.

Tego naturalnego porządku trzymać się będziemy w przedstawieniu i rozbiorze projektu przez władze Towarzystwa ułożonego.

I. CZĘŚĆ KREDYTOWA.

Towarzystwo Kredytowe jest instytucją udzielającą pożyczki na dobra ziemskie. Nie mając dostatecznego kapitału dla udzielania pożyczek w gotowiźnie, Towarzystwo zaciąga dług, na ten dług wystawia obligacje, czyli tak zwane listy zastawne, i te listy wypożycza właścicielom ziemskim. Opłaty wnoszone przez właścicieli ziemskich na procentowanie i spłatę ich długu od Towarzystwa zaciągniętego, stanowią dla Towarzystwa fundusz na procentowanie i spłatę własnego jego długu, reprezentowanego przez masę listów zastawnych znajdujących się w obiegu.

([1]) Zamieszczając obecną szacowną pracę znanego z poważnych studjów ekonomicznych autora, dzielimy się z czytelnikiem nadzieją, że to nie ostatnia jaką nam udzielić zamierzył. Praca ta, tém więcéj w porę przychodzi, gdy artykuł w téj materji p. Czermińskiego, z jego woli, do czasu wstrzymany został. *Red.*

Listy zastawne pierwiastkowo weszły w obieg przez nadanie im kursu przymusowego dla wierzycieli hipotecznych przed r. 1825 intabulowanych. Przy zmniejszeniu się liczby długów epokę tę uprzedzających, sposób ten puszczenia w obieg listów zastawnych stracił na swéj ważności; przyjmowane są one jednak chętnie, gdy dotychczasowa regularność Towarzystwa w wykonywaniu swoich zobowiązań, zjednała im powszechne zaufanie. Gdyby papiery Towarzystwa miały kurs niski, niktby ich od niego pożyczać nie chciał, musząc je spłacać w imiennéj wartości, a stąd wynika dla Towarzystwa zadanie zjednania dla listów zastawnych stałego i niezachwianego kredytu.

Temu zadaniu Towarzystwo w zupełności, rzec można, dotąd zadosyć uczyniło. Listy zastawne zyskały tak wysokie zaufanie na giełdach europejskich, że najsilniejsze wstrząśnienia, lekki tylko od lat dwudziestu wpływ na ich cenę wywierały; obieg ich upowszechnił się w kraju; rząd i prywatni znaleźli w nich dogodny i zawsze skuteczny środek załatwiania wypłat za granicą, a tak nietylko właścicielom ziemskim, którym pierwotnie nieść pomoc były przeznaczone, lecz i innym klasom mieszkańców stały się nader użyteczne.

Pomyślny ten rezultat osiągnięty został, jak już powiedzieliśmy, przez regularność Towarzystwa w wykonywaniu zobowiązań zaciągniętych względem jego wierzycieli, czyli posiadaczów listów zastawnych.

W pierwszych latach swego istnienia przecież, Towarzystwo nieposiadając jeszcze żadnego majątku, nie byłoby w stanie zobowiązań swoich ściśle dopełniać, gdyby mu rząd nie był przyszedł w pomoc.

Pomoc tę zapewnił rząd Towarzystwu prawem z r. 1825, w trzech względach:

1. Rząd zobowiązał się dostarczać fundusz na koszta administracji Towarzystwa, w razie niedostateczności poborów na ten cel przeznaczonych (art. 31 prawa z r. 1825).

2. Rząd zapewnił Towarzystwu pożyczkę na pokrycie zaległości we wpływach od dłużników Towarzystwa przypadających do wysokości tejże zaległości (art. 130 pr. z r. 1825) i na zastąpienie strat ponieść się mogących na listach zastawnych i kuponach fałszywych (art. 132). Pożyczki udzielone w tych dwóch przypadkach zwracane być miały z procentem po $\frac{1}{2}\%$ na miesiąc.

3. Rząd zapewnił Towarzystwu pożyczkę na wydatki przy zawiązaniu jego potrzebne, która z wpływów na administrację i wygotowanie listów zastawnych powróconą być miała bez procentu (art. 209). Warunki pożyczki sub. 3 wymienionéj, ściągają się i do pożyczki sub. 1, jak się oka-

zuje z postanowienia Rady Administr. z d. 1 grudnia 1829 r. art. 28 (t. I Zbioru urządzeń Ban. str. 270—1).

Na zasadzie art. 209 udzielił rząd Towarzystwu pożyczkę, która art. 4 Najwyż. ukazu z d. $^{17}/_{29}$ stycznia 1828 r. przekazana została Bankowi Polskiemu. W sprawozdaniach Banku przed r. 1838, pożyczka ta wykazywana jest w niezmiennéj ilości złp. 1.599.440 gr. 10. W sprawozdaniu za rok 1838;—(t. 4 Zb. Urz. B. str. 308—9) przywiedziono, że Kom. Skarbu w tym roku przekaz rzeczonéj pożyczki cofnęła. Co do pożyczek zapewnionych sub. 2-o z mocy art. 130 i 132 pr. z r. 1825, skarb miał je zaliczać do chwili utworzenia Banku; czyli jednakże zaliczenie jakie skarb dopełnił, nie mam śladu. Przy utworzeniu Banku ukazem z d. $^{17}/_{29}$ stycznia 1828 r. włożony został w art. 17 i 18 na Bank obowiązek zaliczania bez zawodu pożyczki przez Dyrekcję Gł. Tow. Kr. Ziem. żądanéj. Według sprawozdań Banku za lata 1828 i 29, Towarzystwo w tych latach pożyczki z Banku nie zaciągnęło. Z udzielonych przez Bank w latach następnych pożyczek i zaliczeń Towarzystwu, odnoszą się do art. 130 pr. z r. 1825 zaliczenia za wykupione przez Bank listy zastawne i kupony. Zaliczenia te wspomnione ogółowo w sprawozdaniu Banku za r. 1833 (t. 2 Z. U. B. s. 361), wynosiły z końcem r. 1834 złp. 4.039.864 gr. 3 (t. III str. 69), gdy tymczasem depozyt Dyrekcji w gotowiźnie w Banku czynił z końcem t. r. złp. 1.496.679 gr. 15. W końcu 1835 należność Banku z tego tytułu wynosiła złp. 3.523.462 gr. 20; z końcem 1836 r. złp. 1.954.454 gr. 13 (t. III str. 324); nakoniec w r. 1837, należność ta w zupełności została zaspokojoną (t. IV str. 74). Pożyczka zapewniona sub 1-o, jeżeli do jakich zaliczeń dała powód, te zdają się wchodzić w sumę ad 3 wymienioną złp. 1.599.440 gr. 10. Nadmienić należy, że w r. 1840 władze Towarzystwa złożyły oświadczenie Radzie Administracijnéj Królestwa, że do czasu umorzenia pierwotnych pożyczek Towarzystwu, wszelki wydarzyć się mogący brak funduszów na koszta administracji i wygotowanie listów zastawnych, gotowe są własnemi pokryć środkami. Oświadczenie to przez Radę Administr. pod d. $^{7}/_{19}$ maja 1840 r. przyjętém zostało.

4. Po prawie z roku 1825 dwa jeszcze zapadły postanowienia rządowe. Z tych jedno z d. $^{14}/_{26}$ stycznia 1830 r., otwierające Towarzystwu kredyt do zł. 1.000.000 w celu ułatwienia przystępowania do Towarzystwa po rospoczęciu się już pierwszego okresu umorzenia pożyczek przez Towarzystwo udzielonych. Kredyt do wysokości 1.000.000 otwarty, w zupełności przez Towarzystwo po koniec 1833 r. użyty został; zwrot onego nastąpił w r. 1839 (t. IV Zb. Urz. str. 455).

5. W r. 1838 znowu dla zapewnienia stowarzyszonym, chcącym odnowić zaciągniętą pierwotnie od Towarzystwa pożyczkę, téj dogodności, iżby nie po-

trzebowali wnosić wyższych opłat, lecz tylko mieli przedłużony okres umorzenia, rząd przyszedł Towarzystwu w pomoc, wkładając na Bank Polski obowiązek uzupełnienia w sposobie zaliczeń funduszu umorzenia listów zastawnych I-go okresu i uskutecznienia zamiany listów zastawnych dawnych na nowe (art. 26—29 prawa z r. 1838).

Władze Towarzystwa uwzględniając wpływ, jaki zmiana w położeniu majątkowém Towarzystwa na stosunki jego z rządem wywrzeć winna, w nowym projekcie zrzekły się zupełnie pomocy rządowéj we wszystkich wyżéj wyrażonych punktach.

Przepisy w téj mierze projektowane, mieszczą się:

1. W artykułach 84 i 85 przepisów dodatkowych, co do funduszu na koszta administracji.

2. W art. 86 i 87 tychże przepisów co do zaliczeń Towarzystwu zapewnionych na pokrycie wypłat wierzycielom Towarzystwa przypadających.

3. W art. 27 i 28 samego prawa co do zaliczeń na uzupełnienie funduszu umorzenia listów zastawnych II-go okresu i zamiany tych listów na listy zastawne III-go okresu.

Przytrafić się mogącą niedostateczność poborów na pokrycie kosztów administracji Towarzystwa, projekt proponował uzupełnić z funduszu na takichże poborach w latach poprzednich oszczędzonego, a w razie dalszéj potrzeby z ogólnego majątku Towarzystwa.

W razie niedostateczności bieżących wpływów na pokrycie wypłat wierzycielom Towarzystwa przypadających, projekt proponował posiłkować te wpływy:

naprzód funduszami gotowemi w kasach Towarzystwa znajdującemi się;

następnie zaliczeniami bezprocentowemi, służącemi Towarzystwu w Banku do wysokości depozytów Towarzystwa w Banku złożonych i także procentu nie przynoszących (art. 88);

nakoniec funduszami ze sprzedaży listów zastawnych własnością Towarzystwa będących, lub zaliczeniami na zastaw tych listów w Banku otrzymanemi.

Fundusz potrzebny do uskutecznienia zamiany listów zastawnych II-go okresu na listy zastawne III-go okresu i do uzupełnienia wpływów na umorzenie listów ostatniego okresu, Towarzystwo miało sobie wskazany art. 28 projektu, naprzód w oszczędnościach z opłat od stowarzyszonych pobranych na cel podobny przy odnowieniu pożyczek z mocy prawa 1838 r; źródło to zasilone być miało w razie potrzeby wpływami osiągniętemi po dacie ogłoszenia nowego prawa, a nawet opłatą rozłożyć się mającą na dobra stowarzyszone, w stosunku do imiennéj wysokości ciążącéj na nich pożyczki.

Zamianę listów zastawnych II-go okresu, na listy zastawne III-go okresu miały wykonać same władze Towarzystwa.

Wpływy na procent i umorzenie pożyczek od Towarzystwa zaciągniętych, dotąd do kas Banku przenoszone, o ile przez zgłaszających się w czasie właściwym posiadaczy listów zastawnych podniesione nie zostały, (art. 134 prawa z r. 1825 i § 20 przepisów dodatkowych z r. 1829) miały nadal pozostawać w kasach Towarzystwa.

W rozbiorze tych projektowanych zmian, wzięto na uwagę, że jak z jednéj strony, dla rządu pożądaném tylko być może wyjść z obowiązku przynoszenia Towarzystwu przyobiecanéj mu dotąd pomocy; tak z drugiéj stan obecnéj zamożności Towarzystwa czyni dla niego pomoc tę rządu mniéj potrzebną, nie dając przecież jeszcze pewności niezawodnéj, że Towarzystwo nigdy nie znajdzie się w wypadku zapotrzebowania téj pomocy.

Dla tego uznaném zostało, że tylko co do punktu pierwszego t. j. co do ewentualnego przykładania się rządu do kosztów administracji Towarzystwa, zapewnienie pomocy rządowéj udzielone w prawie z r. 1825 w zupełności uchylone być może.

Wysokość wydatków na ten cel daje się w przybliżeniu oznaczyć, i jak się z oszczędności na funduszu administracijnym (z upływem II-go półrocza 1851 r. złp. 223.582 (rs. 33.537 k. 30) wynoszącéj), okazuje, wydatki te nie przewyższają w ogólności wpływów na fundusz rzeczony przeznaczonych.

Co do zaliczeń na wypłaty wierzycielom Towarzystwa przypadające, obowiązek dotąd głównie Bank Polski w téj mierze ciążący, odtąd posiłkowo tylko do niego regulować się winien. Towarzystwo przedewszystkiém funduszami własność jego ogólną stanowiącemi, czasową zaległość bieżących wpływów zastępować będzie obowiązane; w razie dopiero niedostateczności swego funduszu, żądać mogłoby zaliczenia od Banku.

Nakoniec nie można było uznać potrzeby nakładania na stowarzyszonych nowéj opłaty, w razie gdyby fundusze głównie na cel uzupełnienia funduszu umorzenia listów zastawnych II-go okresu i zamiany tych listów na listy zastawne III-go okresu, wskazane, okazały się niedostatecznemi: uważano owszem, że dopóki ogólny majątek Towarzystwa wystarcza na pokrycie wydatków powyższych, ściąganie od stowarzyszonych jakichbądź na ten cel opłat byłoby zbyteczne.

Całkowity majątek Towarzystwa stanowić winien ogólną jego i nierozdzielną własność; a tak nie ma nawet potrzeby szczegółowego oznaczania funduszu, z którego przedewszystkiém wydatek jaki zaspokojony być winien.

Wkładając na Towarzystwo obowiązki dotąd Bank ciążące, zdawało się stosowném, zachować Towarzystwu możność korzystania z pomocy i pośrednictwa Banku za oddzielną z tymże umową.

Listy zastawne po wylosowaniu są przeznaczone nie do obiegu, lecz do realizacji; sama natura rzeczy sprowadza je do kas Towarzystwa; jeżeliby w zastosowaniu się do postanowienia z r. 1829, fundusz na spłatę zalegających w realizacji listów zastawnych, przewyższający kwotę rs. 15.000, Towarzystwo przenosiło do Banku i stamtąd go w miarę potrzeby odbierało, nieustanne musiałyby następować przekazy z kasy Towarzystwa do kasy Banku i nawzajem, co Bankowi żadnéj prawie nie pozostawiłoby możności oparcia się na tym funduszu, a zatrudnienia w manipulacji kasowéj przyczyniłoby obu instytucjom.

Z tych uwag uznano za uzasadnione zdanie objawione w projekcie względem stosowności zachowywania nadal wpływów na procent i umorzenie pożyczek od Towarzystwa zaciągniętych, w kasach władz tegoż Towarzystwa, z ograniczeniem przecież do rs. 150.000.

Uważaliśmy dotąd Towarzystwo Kredytowe w stosunkach jego jako dłużnika; stosunki te są świetniejszą stroną Towarzystwa, a stąd zmian w nich jakichbądź mniéj się czuć daje potrzeba.

Uważając Towarzystwo w stosunku wierzyciela, przyznać należy, że i pod tym względem znakomite oddało usługi, dostarczając właścicielom ziemskim kapitałów pod warunkami daleko dogodniejszemi, niżby je w pożyczkach prywatnych otrzymać mogli. Znaczną wszakże musi jeszcze przebyć drogę, zanim odpowie w zupełności swemu zadaniu.

W istocie aby Towarzystwo przyniosło w pełnéj mierze żądaną od niego pomoc w ułatwieniu środków kredytu, potrzeba tych czterech warunków:

1. Aby było dla jak największéj liczby właścicieli przystępne.

2. Aby udzielało pożyczki w ilości odpowiedniéj istotnéj wartości dóbr stowarzyszonych.

3. Aby je udzielało pod najłagodniejszemi, ile być może, warunkami.

4. Aby je udzielało w epokach przybliżonych, a nawet o ile podobna w każdym czasie.

Co do pierwszego, liczba stowarzyszonych jest w stosunku do ogółu właścicieli nieruchomości dotąd zbyt szczupła.

Z końcem 2go półrocza 1851 r. należało do Towarzystwa 5.598 dóbr prywatnych obciążonych pożyczką złp. 272.991.900, czyli w przecięciu wypadała na jedne dobra pożyczka Towarzystwa w sumie złp. 48.766. Dóbr rządowych należało do Towarzystwa 257, obciążonych pożyczką złp. 66.563.300, razem było dóbr stowarzyszonych 5.855, a ogół długu je ciążącego wynosił złp. 339.853.200.

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie było, jak już z nazwania jego się okazuje, utworzone tylko dla właścicieli ziemskich, z wyłączeniem całéj własno-

ści nieruchoméj miejskiéj. Właściciele miejscy, a mianowicie m. Warszawy, zanosili po wielekroć prośby o zapewnienie im podobnych środków kredytu, jakie służą właścicielom ziemskim. Do próśb tych Najjaśniejszy Pan przychylić się raczył, jak o tém Minister Sekretarz Stanu w 1845 r. zawiadomił Namiestnika Królestwa. Wypadki wszakże zaszłe w latach 1846, 1848 i następnych, nie dozwoliły dotychczas woli Monarszéj zadosyć uczynić i właściciele miejscy oczekują jeszcze jéj spełnienia.

Nietylko wszakże właściciele miejscy od korzystania z pożyczek Towarzystwa Kredytowego są wyłączeni. Towarzystwo z mocy prawa z r. 1825 udzielało pożyczki tylko na własności ziemskie, mające urządzoną hipotekę gubernjalną i płacące najmniéj złp. 100 podatku gruntowego, zwanego ofiarą. Prawo z r. 1838 zwolniło ten ostatni warunek, zmniejszając wysokość podatku, dającą prawo do udziału w pożyczkach Towarzystwa do złp. 50, z zastrzeżeniem wszakże, że tylko własności ziemskie trzymające niemniéj jak sześć włók rozległości, nie przedzielonéj obcą posiadłością, z zwolnienia tego korzystać mogą.

Z tego dozwolenia korzystała dość szczupła liczba właścicieli pomniejszych, do wysokości około 300.000 rs. pożyczki. Według świadectwa władz Towarzystwa, opłaty na tę część długu regularnie uiszczane były. Zawsze przecież nie mają udziału w pożyczkach Towarzystwa: naprzód wszyscy właściciele płacący ofiary mniéj niż 50 złp., powtóre właściciele ziemscy płacący mniéj niż 100 złp., jeżeli własność ich 6 włók ziemi nie dochodzi lub nie ma urządzonéj hipoteki gubernjalnéj.

Co do tego ostatniego punktu dodać należy, że według zasad przyjętych przy ustaleniu tytułów własności ziemskiéj po byłych województwach, do tego ustalenia pociągane były tylko własności wartujące najmniéj złp. 9.000. Własności pomniejsze mają zwykle tytuły swoje urządzone w hipotekach okręgowych.

Nie ma dat dostatecznych dla ocenienia wartości własności ziemskich prywatnych, płacących mniéj niż złp. 50 podatku ofiary. Według wyrachowania zrobionego w r. 1825, dobra płacące więcéj nad 100 złp. ofiary, wnosiły jéj razem złp. 3.901.175.

Gdy ogólna wysokość tego podatku wynosiła wówczas przeszło złp. 4.800.000, wynika stąd, że dobra te stanowiły cokolwiek więcéj nad $^4/_5$ ogólnéj masy dóbr opłacających podatek ofiary.

Odtąd liczba i znaczenie mniejszych własności ziemskich znacznie się powiększyła, skutkiem odprzedaży cząstek, kolonizacji, oczynszowania i t. p.

Stan instytucij kredytowych, a nawet hipotecznych i sądowych kraju, coraz mniéj odpowiada rozwijającym się w tym kierunku stosunkom własności

ziemskiéj. Zapewnienie środków kredytu rozmaitym rodzajom własności nieruchoméj, w części tylko może być dziełem dzisiejszego Towarzystwa. Zasady na których jest oparte, z trudnością zastosowaćby się dały do własności miejskiéj. Banki włościańskie czyli czynszowe (Landrentenbanken) z taką korzyścią w Saxonji od r. 1832, w Prusach od r. 1850 działające, zdają się być jedynie właściwe dla postępującego dotąd dość wolno, mimo dobroczynnego przykładu rządu i niektórych większych właścicieli wyswobodzenia liczněj klasy rolników pańszczyznianych od zbytniéj zależności względem właścicieli dóbr (1).

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, w dzisiejszym swoim stanie, będzie zawsze tylko instytucją kredytową przeznaczoną dla większéj własności ziemskiéj. Granice jéj działania nie wiele rozprzestrzenić się dadzą.

Czuły to władze Towarzystwa i dla tego jedną tylko zmianę przepisów dotychczasowych, co do warunków posiadać się winnych przez zaciągające pożyczkę własności, zaprojektowały.

Artykuł 3-ci projektu przypuszcza do udziału w pożyczkach Towarzystwa własności ziemskie, mające obok innych potrzebnych warunków najmniéj 3 włóki rozległości, obcą posiadłością nieprzedzielonéj.

Zmiana ta małe przecież wydałaby skutki obok znacznych niedogodności. Pod tym względem, jak pod wielu innemi, daleko więcéj stanowcze ulepszenia instytucij kredytowych kraju byłyby potrzebne; ulepszenia te przecież odłożyć należy do czasu, kiedy w nowéj regulacji podatku gruntowego zyskaną zostanie podstawa, na któréj obszerniejsza budowa kredytu wznieść się będzie mogła.

Ważniejszém jeszcze, jeśli być może, zadaniem dla Towarzystwa Kredytowego jest zastosowanie wysokości udzielonych pożyczek do istotnéj wartości dóbr stowarzyszonych. Trudność polega nie na wyrzeczeniu, do wysokości jakiéj części szacunku dóbr Towarzystwo pożyczki udziela, lecz na wynalezieniu istotnego szacunku czyli wartosci dóbr.

Zasady szacowania dóbr ziemskich, są z natury rzeczy tak od ścisłości dalekie, zostawiają tak rozległe pole dowolności szacujących, że jeżeli własny interes pobudzać będzie właścicieli dóbr do wykazania wartości ich wyższéj lub niższéj niż rzeczywista, przewidzieć się daje, iż wypadek oszacowania nieodpowie istotnemu położeniu rzeczy.

W stosunkach z Towarzystwem własny interes skłaniałby właścicieli ziemskich do wykazania przy taxie wartości dóbr swoich jak najwyższéj, je-

---

(1) Wiadomo że kwestja ta załatwioną została ukazami N. z d. 19 lutego/2 marca 1864 r, i że likwidacja jest w biegu. *Red.*

żeli wartość w ten sposób oceniona, stanowićby miała o wysokości pożyczki, jaką Towarzystwo udziela, a jakiéj warunki daleko są dogodniejsze od warunków wszelkich pożyczek prywatnych.

Pożyczki na téj zasadzie udzielane, mogłyby nie mieć, zwłaszcza przy zmianie okoliczności, dostatecznego zabespieczenia; Towarzystwo w realizacji tych pożyczek mogłoby być wystawione na straty nadwerężające kredyt jego dotychczas niewzruszony.

Unikając tego niebespieczeństwa i chcąc zarazem oszczędzić właścicielom ziemskim znacznych kosztów jakie oszacowanie dóbr za sobą pociąga, prawo z r. 1825 przyjęło zasady następne (art. 5 i 6 prawa z r. 1825):

1. Podatek ofiary w ilości 10% rocznego dochodu w r. 1789 na dobra ziemskie nałożony, a następnie do 24% tegoż dochodu podniesiony, uważa się za stanowiący 20% czyli $\frac{1}{5}$ część czystego dochodu.

2. Wynaleziony pomnożeniem podatku ofiary przez 5, czysty dochód zamienia się na kapitał mnożąc go przez 20, a w niektórych przypadkach, gdyby wartość dóbr w ten sposób otrzymana, uznaną została za zbyt niską przez 25. Wypadek tego mnożenia uważa się za szacunek dóbr.

3. Towarzystwo udziela pożyczki do $\frac{3}{5}$ części wysokości szacunku.

W przepisach tych, prawo z r. 1838, żadnéj zmiany nie zaprowadziło.

Z biegiem czasu przecież niedogodności przyjętych zasad coraz się widoczniejszemi stały.

Gdyby nawet podatek ofiary odpowiadał przy pierwotném jego zaprowadzeniu w r. 1789 istotnéj ówczesnéj wartości dóbr, to sam wpływ czasu od téj epoki, tak wielkie w wartości dóbr zrządził zmiany, że z tego już jednego względu podatek nie mógł być właściwą normą do ustanowienia wartości dóbr w r. 1825, a tém więcéj w r. 1838 i 1852.

Ale przypuszczenie pierwotnie sprawiedliwego rozkładu podatku, byłoby zupełnie nieuzasadnione. Przy rozkładzie podatku w r. 1789 dokonanym w nader krótkim, bo trzechmiesięcznym przeciągu czasu, nie było ani jedności w zasadach stanowienia dochodu z dóbr, ani kontroli ścisłego dopilnowania przyjętych zasad. Lasy do dóbr należące, dla małéj podówczas wartości drzewa, nie były uważane za źródło dochodu i wcale ich do podatku nie pociągano. Wypadek zatém w r. 1789 osiągnięty, nawet w przybliżeniu za dokładny uważać się nie daje.

Taki stan rzeczy uznany już został ukazem Najwyższym z dnia $\frac{29 \text{ grudnia}}{10 \text{ stycznia}}$ $184\frac{8}{9}$ r., którym nakazane zostało przejrzenie i uporządkowanie podatku gruntowego i podatku od mieszkań w Królestwie Polskiém.

Prace około przejrzenia podatku od mieszkań, w wykonaniu tego ukazu, nasamprzód rozpoczęte, są już na ukończeniu; po doprowadzeniu ich do skutku, władze Królestwa zajmą się niezwłocznie przejrzeniem i uporządkowa-

niem podatku gruntowego, do czego zasadę stanowić będzie wykryty przez władze skarbowe istotny dochód i wartość własności opadatkowaniu ulegających.

Rozległe dzieło oszacowania własności ziemskiéj w Królestwie, połączone z natury przedmiotu z wieloma i ważnemi trudnościami, napotka ich też nie mało w własnym interesie właścicieli skłaniającym ich do wykazania jak najniższego dóbr swoich dochodu i szacunku, gdy te stanowić mają podstawę nowego roskładu podatku.

Gdyby przecież szacunek, przez taxę skarbową wykryty, stanowił nietylko o wysokości opłacać się mianego podatku, lecz i o wysokości kredytu, służącego dobrom w Towarzystwie Kredytowém Ziemskiém, sprzeczny co do wysokości szacunku w obu tych względach interes właścicieli zostałby w części przynajmniéj zneutralizowany i otrzymanaby była najsilniejsza rękojmia sprawiedliwego na przyszłość roskładu podatku.

Sam nawet wzgląd moralności publicznéj wymaga, aby każdy w miarę odnoszonych korzyści, przykładał się do ciężarów ogółu; aby nikt dwojakiéj wartości dobrom swoim nie nadawał: wyższéj, gdy idzie o znalezienie kredytu w Towarzystwie; niższéj, gdy skarb upomina się o podatek.

Szacunek zatém własności ziemskiéj musi być we wszystkich publicznych stosunkach przyjęty jeden i ten sam. Zasada ta znalazła już uznanie w krajach obcych, np. w królestwie saskiém.

Do wykrycia tego szacunku, sam tylko rząd posiada środki dość rozległe i stanowisko dość bezstronne.

Uprzedzając chwilę, w któréj przeszacowanie własności ziemskiéj, na drodze urzędowéj dokonać się mające, dozwoli zastosować wysokość pożyczek Towarzystwa, do istotnéj wartości dóbr, władze Towarzystwa żądały, w pierwotnym projekcie, przełożonym Dyrektorowi Głównemu Skarbu, iżby obok pozostawienia za prawidło dotychczasowych zasad ustanawiania szacunku, wolno im było, na żądanie stron interesowanych, dopełniać taxy dóbr na zasadach przez siebie wskazanych, i do wykrytéj w ten sposób wartości stosować wysokość udzielanych pożyczek.

W rozbiorze tego przedstawienia następne nastręczyły się uwagi:

Propozycja władz Towarzystwa stawiałaby dobra, na mocy oszacowania ich przez Towarzystwo, wyższe pożyczki otrzymujące, w położeniu wyjątkowém od zasady proporcjonalności kredytu dóbr w Towarzystwie, z podatkiem gruntowym przez nie opłacanym; a położenie to wyjątkowe nie ustałoby nawet z epoką przeszacowania ogólnego własności ziemskiéj przez władze skarbowe, i zaprowadzenia opartego na niém nowego roskładu podatku, skoro skarb nie mógłby taxy przez władze Towarzystwa dopełnionéj przy-

jąć za obowiązującą względem siebie. Jakkolwiek bowiem dążeniem i skarbu i władz Towarzystwa byłoby przez oszacowanie wykryć rzetelną wartość dóbr; to przecież interes Towarzystwa wkłada na jego władze obowiązek czuwania głównie nad tém, aby wypadek taxy nie przeszedł rzeczywistéj wartości dóbr,— gdy przeciwnie skarb przestrzegać przedewszystkiém musi, aby wartość za pomocą taxy wykazana, nie była za niska.

Uważano nadto, że dopełnienie dwóch oszacowań w krótkim po sobie przeciągu czasu, jednego przez Towarzystwo, drugiego przez skarb, stałoby się uciążliwém, z powodu znakomitych kosztów, jakie operacja ta za sobą pociąga; łączne zaś oszacowanie dóbr przez Towarzystwo i skarb nie byłoby możliwe, gdy szacowanie dóbr przez władze skarbowe musi nastąpić systematycznie, dla całéj przestrzeni kraju, a nie wyrywkowo dla pojedynczych dóbr; że gdy zachodzi trudność w wynalezieniu w kraju dostatecznéj liczby uzdolnionych osób, dla uskutecznienia dzieła tak rozległego, nie należy trudności téj powiększać, podwajając bezpotrzebnie robotę; że korzyści jakie niektórzy właściciele ziemscy z propozycji Towarzystwa osiągnąćby mogli, staną się ich udziałem w niedługim przeciągu czasu, jeżeli tylko przyjętą zostanie zasada, iż wartość dóbr, przez władze skarbowe, przy przeszacowaniu własności ziemskiéj, w celu nowego roskładu podatku, wykryta, będzie podstawą dla przyszłych pożyczek Towarzystwa Kredytowego, i że do udzielania pożyczek na téj podstawie, Towarzystwo w czasie ile być może najkrótszym po ukończeniu dzieła nowego roskładu podatku upoważnioném zostanie.

Gdy zaś chętne współdziałanie właścicieli ziemskich, może przyczynić się do usunięcia znakomitych trudności, jakie w dziele przeszacowania ogólnego własności ziemskiéj są do przewidzenia, mniemano, iż należałoby dla zapewnienia tego współdziałania, powyższą zasadę, jako obowiązywać mającą na przyszłość już w prawie obecném ogłosić.

Z innéj jeszcze strony uważana, propozycja władz Towarzystwa nie zdawała się stosowną do przyjęcia.

Puszczając w obieg papiery kredytowe jakiegobądź rodzaju, przedewszystkiém ustanowić należy najwyższą ich ilość, jaka jednocześnie w obiegu znaleść się może. Nie mając potrzebnego na to względu, możnaby przepełnić papierami cyrkulację i zachwiać do nich zaufanie. Ta najwyższa ilość dotąd co do listów zastawnych była wiadoma; polegała ona na oznaczeniu szacunku dóbr do Towarzystwa należeć mogących ze względem na opłacany z nich podatek i na zastosowanie wysokości pożyczki do tego szacunku. Z porzuceniem dotychczasowéj zasady, otworzyłoby się pole do pomnożenia listów zastawnych, w stosunku, którego naprzód, z jakąkolwiek dokładnością, oznaczyć niepodobna. Same nawet władze Towarzystwa, w usprawiedliwieniu swego projektu, żadnéj skazówki do takiego oznaczenia nie podały.

Niewątpliwém zdaje się przecież, że pożyczki na nowéj zasadzie szacowania dóbr przez Towarzystwo udzielone, powiększyłyby znakomicie dotychczasową ilość listów zastawnych.

Nasuwa się tu pytanie, czyli takie powiększenie jest w obecnéj chwili stosowne i pożądane? czyli gdy udziału w dobrodziejstwie instytucij kredytowych inne klasy spółeczeństwa, oprócz większych właścicieli ziemskich dotąd wyłącznie do Towarzystwa przystęp mających, potrzebować zaczynają; gdy ten udział od sprawiedliwości rządu im się należy, rozszerzenie nateraz jednéj tylko instytucji kredytowéj, nie utrudniłoby zadosyćuczynienia nowym potrzebom kraju, do którego w bliskiéj może przyszłości przystąpić wypadnie? czyli nakoniec sama własność ziemska, oczekująca w obecnéj chwili i słuszniejszego roskładu podatku gruntowego i stanowczego urządzenia stosunków włościańskich, znajduje się w tém położeniu, ażeby za podstawę znakomicie powiększonéj emisji papierów kredytowych na niéj opartych posłużyć mogła?

Takie były powody, dla których Dyrektor Główny Skarbu oświadczył władzom Towarzystwa, że projektowanéj przez nie zmiany w zasadzie udzielania pożyczek, przedstawieniem swojém u rządu poprzeć nie czuje się w możności; że z swéj strony zgodziłby się mógł tylko na pozostawienie dotychczasowéj zasady z małą stosunkowo podwyżką, np. przez dozwolenie kapitalizowania czystego dochodu z dóbr w sposobie dzisiejszym oznaczonego, pomnożeniem go przez 30, zamiast najwyżéj dotąd dopuszczalnego mnożnika 25, lub przez dozwolenie udzielania w umiarkowanym stosunku pożyczek na wartość lasów przyzwoicie urządzonych i nad własną potrzebę dóbr zbywających.

Na skutek takiego oświadczenia Głównego Dyrektora, władze Towarzystwa zmieniły pierwotny swój projekt: żądały, aby cyfra 25 stanowiąca dotąd najwyższy dopuszczalny mnożnik przy skapitalizowaniu czystego dochodu, podniesioną została do 40. Przeciw tak znacznemu podwyższeniu przecież walczą wszystkie prawie powody, dla których na pierwotne przedstawienie władz Towarzystwa zgodzić się nie można było. Najwłaściwszém się zdaje, nie zmieniać zasad dotychczasowego oznaczania szacunku dóbr i wysokości udzielać się na nie mogących pożyczek na teraz, zapowiadając przecież wyraźnie we wstępie do nowego prawa, iż pożyczki Towarzystwa Kredytowego dalszych okresów będą zastosowane do nowego roskładu podatku gruntowego, i że do udzielania tych pożyczek, Towarzystwo w jak najkrótszym przeciągu czasu po zaprowadzeniu nowego roskładu podatku, upoważnioném zostanie.

Co się tyczy warunków pod jakiemi Towarzystwo pożyczki udziela, dogodność ich zależy od warunków, pod jakiemi samo Towarzystwo u wierzycieli

swoich kredyt znajduje. Dopóki Towarzystwo płacić będzie posiadaczom listów zastawnych 4% procentu, musi tejże stopy procentowéj wymagać od swoich dłużników.

Od czasu pierwotnego zaprowadzenia Towarzystwa w Królestwie Polskiém, instytucje kredytowe sąsiednich prowincij pruskich zaczęły wypuszczać w obieg listy zastawne przynoszące tylko $3\frac{1}{2}$%. Towarzystwo nasze, którego papiery od niejakiego czasu stoją ciągle prawie *al pari*, i tylko z powodu śpiesznego ich umarzania imiennéj wartości nie przechodzą, będzie z czasem w stanie podobne obniżenie stopy procentowéj przedsięwziąć. Obecnie przecież same władze Towarzystwa są za utrzymaniem dotychczasowéj stopy procentu.

Nie ma również zmiany w nowym projekcie pod względem opłat na umorzenie wynoszących 2% wysokości pożyczki.

Władze Towarzystwa projektowały, ażeby $\frac{1}{3}$ część każdéj raty opłat Towarzystwa od dłużników jego przypadającéj, mogła być wnoszoną w listach zastawnych, po cenie ich nominalnéj.

Zmiana ta obok wysokiego kursu listów zastawnych, żadnéj prawie dogodności dłużnikom Towarzystwa by nie przyniosła, sprzeciwiałaby się zaś zasadniczemu prawidłu Towarzystwa, według którego oznaczona planem umorzenia ilość listów zastawnych, co półrocze w porządku przez losowanie wskazaném spłacona zostaje.

Warunki pożyczek Towarzystwa pozostają, w nowo otwierającym się okresie umorzenia, te same co w poprzednich. Pod innym przecież względem dały się uczynić dogodności stowarzyszonym.

Przedłużenie okresu umorzenia pożyczek z Towarzystwa zaciągniętych dozwolone zostało prawem z roku 1838, za opłatą 2% od wysokości pożyczki. Opłata ta okazała się za wysoka na cel na jaki przeznaczoną była. Powstała z tego źródła oszczędność daje niepłonną nadzieję, iż przeniesienie pożyczek Towarzystwa na okres następny umorzenia, bez nałożenia jakichbądź opłat na korzystających z téj dogodności stowarzyszonych, uskutecznione być może.

Naostatek, Towarzystwo Kredytowe tém więcéj odpowiada celowi swemu, ułatwienia środków kredytu właścicielom ziemskim, im dłuższy jest perjod czasu, przez który pożyczki od niego zaciągane być mogą.

Zaciąganie pożyczek z Towarzystwa dozwolone zostało prawem z r. 1825 na przeciąg lat siedmiu, poczynający się z upływem I-go półrocza 1826 r. a kończący się z upływem II-go półrocza 1833 r. W r. 1838 możność przystępowania do drugiego okresu umorzenia otworzoną została na czas od 1 maja 1838 do końca grudnia 1840 r., a następnie jeszcze na rok jeden przedłużoną była.

Odtąd przystęp do Towarzystwa zamknięty został więcéj niż przez lat 10 i dopiero z mocy nowego prawa dozwolony będzie.

Ważna ta niedogodność jest koniecznėm następstwem zasad, na których Towarzystwo dotąd się opiera.

Pożyczki przez Towarzystwo udzielone umorzone być muszą w ciągu lat 28, gdy takiż okres umorzenia służy i dla długu Towarzystwa, reprezentowanego przez listy zastawne.

Z téj też zasady okres umorzenia musi się równocześnie rospoczynać i kończyć dla wszystkich dłużników Towarzystwa, bez względu na epokę, w której pożyczkę zaciągnęli. Stąd przystępowanie do Towarzystwa w ciągu trwania okresu dopuszczalne jest jedynie za zwrotem Towarzystwu wszystkich rat na umorzenie pożyczki od początku okresu wnieść się winnych. Wysokość tego zwrotu po kilku pierwszych latach od rospoczęcia okresu staje się tak znaczną, że przystąpienie do Towarzystwa w tym stanie byłoby trudném, i prawie niepodobném, chociażby nawet prawo nie ograniczało perjodu przyznawania pożyczek przez Towarzystwo.

Dla usunięcia wytkniętéj niedogodności, władze Towarzystwa pierwotnie projektowały:

Aby Towarzystwo nadal nie miało włożonego na siebie obowiązku umarzania wypuszczanych odtąd w obieg listów zastawnych w przeciągu lat 28 od oznaczonego w prawie terminu rospoczęcia okresu

Aby Towarzystwo w każdym czasie pożyczki udzielać mogło.

Aby zaciągający pożyczkę mógł w ciągu okresu jéj umorzenia, nie prędzéj jednak jak po upływie lat dziesięciu, dopełniać odnowioną pożyczką z Towarzystwa, pierwotnéj wysokości swego długu.

Roztrząsając projekt przedstawiony przez Towarzystwo, uważano, że za proponowaną zmianą przemawiają następne okoliczności:

1. Przystęp do Towarzystwa byłby w każdym czasie otwarty, bez obowiązku zastępywania ubiegłych rat umorzenia.

2. Umorzenie pożyczek udzielonych następowałoby równie śpiesznie jak dotychczas.

Pojedyncze tytuły długu Towarzystwa nie miałyby wprawdzie zakreślonéj epoki, w której wylosowanie ich i spłata nastąpi; lecz to dla utrzymania ich kredytu nie zdaje się koniecznėm.

Obowiązek umorzenia wszystkich listów zastawnych w ciągu lat 28 od naznaczonéj daty, włożony na Towarzystwo prawem z r. 1825, nietylko nie jest obecnie przyczyną kursu wysokiego listów, lecz owszem stoi na przeszkodzie podniesieniu się ich wyżéj wartości imiennéj.

3. Odnowienie pożyczek Towarzystwa przed ukończeniem okresu umorzenia, pociąga za sobą w obecnym stanie urządzeń Towarzystwa konieczność

wycofania z obiegu listów zastawnych, należących do okresu, w ciągu którego odnowienie pożyczek nastąpiło i zamianę tych listów na listy nowego okresu. Gdy bowiem dłużnik rospoczyna nowy okres umorzenia, tytuły długu Towarzystwa muszą w odpowiedniéj wysokości być na ten nowy okres przeniesione. W dawnym okresie Towarzystwo dopełnić ich umorzenia nie byłoby w stanie.

Takie wycofywanie z obiegu listów, dopiero co w obieg puszczonych i zamiana ich na inne, równie znikome, obciąża niepotrzebnie Towarzystwo kosztami od podobnych operacij nieodłącznemi (¹).

Z drugiéj strony nie mniemano, iżby czas obecny dla przedsiewzięcia zmiany tu przedstawionéj był właściwy.

Zwolnienie Towarzystwa od obowiązku umorzenia listów zastawnych w zakreślonym czasie, nadałoby téj instytucji charakter od dotychczasowego odmienny; z czasowéj zrobiłoby ją stałą. Wynikłaby stąd potrzeba przejrzenia fundamentalnych zasad instytucji, bliższego oznaczenia stosunków jéj do rządu, zgoła oparcia Towarzystwa na trwałéj i niewzruszonéj podstawie. Przed zaprowadzeniem nowego roskładu podatku gruntowego; przed urządzeniem stanowczém stosunków włościańskich, przed ogłoszeniem przygotowującego się nowego prawa cywilnego i procedury, kreślić zasady trwałéj exystencji takiéj jak Towarzystwo Kredytowe, byłoby widocznie przedwczesne.

Kroku takiego nie usprawiedliwiałaby nagląca potrzeba, gdy cyfra pożyczek przez Towarzystwo na dobra prywatne udzielonych, dostatecznie przekonywa, że ograniczony perjod przyznawania pożyczek Towarzystwa nie sta-

---

(¹) Jeżeli zasadném jest przypuszczenie, że cena obiegowa listów zastawnych przeszłaby znacznie wartość imienną, gdyby śpieszne umarzanie nie stało temu na przeszkodzie, możnaby zdaje się uniknąć w znacznéj części zamiany, a nawet operacją uczynić źródłem korzyści dla Towarzystwa przez wyłączenie od losowania listów zastawnych otwierającego się okresu, na lat 10, czyli mniéj więcéj do czasu wycofania z obiegu listów zastawnych okresu drugiego.

Fundusz na umorzenie listów III-go okresu wnoszony, przekazany byłby przez ten czas na umorzenie listów poprzedniego okresu i zastąpiłby w znacznéj części niedostatek w poborach, zachodzący w pierwszych latach odnowienia pożyczek. Ograniczyłaby się tém samém potrzeba zamiany. Wyłączenie na dłuższy przeciąg czasu listów zastawnych nowego okresu od losowania wpłynęłoby na podniesienie ich ceny obiegowéj, a tak zamiana, o ileby jeszcze potrzebną się okazała, przyniéśćby mogła Towarzystwu korzyść, zamiast jak teraz straty.

Wreszcie ustalenie się ceny obiegowéj papieru 4% znacznie nad wartość imienną, przygotowałoby zniżenie w dalszych okresach stopy procentowéj listów zastawnych.

nął na przeszkodzie właścicielom ziemskim do korzystania z tego środka kredytu do téj wysokości prawie, do jakiéj tylko według dotychczasowych zasad korzystać z niego mogli.

Na skutek uwag Dyrektora Głównego, władze Towarzystwa, w przedstawionym mu ostatecznie projekcie, odstępując od pierwotnie proponowanéj zmiany, żądały (art. 8):

Aby dozwoloném było Towarzystwu umorzyć listy zastawne, z mocy nowego prawa wypuścić się mające, w ciągu lat 31, nie zaś jak dotąd w ciągu lat 28, tak iżby przystępujący do Towarzystwa w ciągu pierwszych lat trzech, nie potrzebowali zwracać rat umorzenia za czas od rospoczęcia okresu.

Przyjęcie téj zmiany pominięte zostało, z uwagi, że przedłużenie okresu umorzenia listów zastawnych opóźniłoby epokę, w któréj po zaprowadzeniu nowego roskładu podatku gruntowego, Towarzystwo do udzielenia pożyczek w odpowiedniéj istotnéj wartości dóbr wysokości, będzie mogło być upoważnioném, a tak korzyść proponowanéj zmiany nie zrównoważyłaby jéj niedogodności. Stąd ograniczono się na przedstawieniu:

Ażeby perjod przyznawania pożyczek Towarzystwa Kredytowego III-go okresu otworzony został z upływem I-go półrocza 1853 r. i trwał przez przeciąg lat sześciu do dnia $^{18}/_{30}$ czerwca 1859 r.

Tyle nadmieniwszy o przepisach dotyczących stosunków kredytowych Towarzystwa, dodamy jeszcze słów kilka o tytułach długu Towarzystwa czyli listach zastawnych.

Wartość listów zastawnych wyrażona była dotąd w złotych polskich; wartość kuponów ostatniéj zmiany, jako wydanych już po ukazie z d. $^{3}/_{15}$ września 1841 r. wyrażoną była w złotych i rublach. Nowe prawo podciągnie listy zastawne, kupony i całą rachunkowość Towarzystwa pod przepisy ukazu z r. 1841.

Listy zastawne III-go okresu wystawiane będą w wysokości dotychczasowéj. Władze Towarzystwa proponowały wystawienie listów zastawnych na rs. 15, oznaczonych literą F. Listy te równie jak listy lit. E. na rs. 30, nie miały być losowane aż po umorzeniu listów wyższéj wartości.

Potrzebę takich zmian usprawiedliwiały władze Towarzystwa dozwoleniem przez siebie projektowaném wnoszenia $^{1}/_{3}$ części raty od dłużników Towarzystwa przypadającéj w listach zastawnych.

Nieprzyjęcie wspomnionéj na końcu zmiany, uczyniło mniéj potrzebném wystawianie listów zastawnych lit. F. na rs. 15. Codzienne doświadczenie przekonywa nawet, że listy zastawne wartości niedochodzącéj rs. 150, mniéj chętnie w obiegu są widziane i tylko dla spłaty końcowych sum wierzytelności prywatnych bywają wystawiane. Koszt na wystawianie listów zasta-

wnych lit. F. stałby się przytém wydatkiem uciążliwym w stosunku do wartości tych listów.

Nakoniec rozszerzone pole obiegu listów zastawnych radziło napisy na nich umieszczać oprócz polskiego, w języku rosijskim, tudzież francuskim i niemieckim, a nawet angielskim.

Nazwę „dalszych listów zastawnych" zaprojektowaną dla tych listów przez władze Towarzystwa, zamieniono na „listy zastawne III-go okresu."

II. CZĘŚĆ PRAWNA.

Towarzystwo Kredytowe ziemskie jest instytucją prywatną, pewnemi przywilejami nadaną, pod opieką i nadzorem rządu zostającą. Przywileje Towarzystwu służące zawarte być winny w granicach działalności jego wytkniętych. We wszystkich stosunkach, w których do istnienia Towarzystwa nie są konieczne wyjątki od przepisów ogólnie w kraju obowiązujących, odmiennych urządzeń dla Towarzystwa stanowić nie należy.

Zapatrując się z tego stanowiska na przepisy różnych praw i instrukcij, stosunki prawne Towarzystwa Kredytowego dotąd urządzających, łatwo spostrzedz, że zakres odstąpień od ogólnych zasad, zwłaszcza prawa cywilnego, sięga po za istotne warunki normalnego bytu Towarzystwa.

Głównym do odstąpień powodem było wyjątkowe położenie kraju w epoce zaprowadzenia Towarzystwa Kredytowego ziemskiego. Wojny Napoleońskie zniszczyły kraj, dotknęły zaś głównie właścicieli ziemskich; po przywróceniu pokoju w Europie, prawodawstwo zbożowe, angielskie z r. 1818 zatamowało wywóz zboża, tego głównego artykułu handlu wywozowego Królestwa, za granicę. Przemysł jeszcze się był nie rozwinął; przy braku miast większych, konsumcja produktów rolniczych ograniczyła się do własnych niemal potrzeb producentów, a ceny zboża spadły w stosunku nigdy niepraktykowanym. Takie okoliczności postawiły właścicieli ziemskich w stanie ogólnéj niewypłacalności, i w r. 1820 zaprowadzone zostało, dla długów własność ziemską ciążących, moratorium, czyli zawieszenie wymagalności kapitału długu.

Z tego położenia miało wydobyć właścicieli ziemskich utworzenie Towarzystwa Kredytowego. Było przecież do przewidzenia, że instytucja nowa, w kraju nieznana, nieposiadająca kapitału zakładowego w gotowiźnie, będąca stowarzyszeniem tych właśnie dłużników, którzy pojedynczo wzięci nie mogli znaleźć kredytu i stali się niewypłacalni, pomimo przyrzeczonéj pomocy rządu, z początku nie wzbudzi powszechnego zaufania; że papiery przez nią wystawione będą miały kurs niski; że wierzyciele przyjąć ich w imiennéj wartości nie zechcą; że nakoniec niektórzy właściciele ziemscy przywykli

do nieregularności w swoich stosunkach kredytowych, ociągać się będą z przystąpieniem do instytucji, która wprawdzie przez udzielenie pożyczki pomoc im przynieść mogła, lecz która mając zapewnione sobie szybkie środki exekucji, mogła także w krótkim czasie ich wywłaszczyć.

Trudnościom jakie Towarzystwo Kredytowe na wstępie swego istnienia miało do zwalczenia, prawo z r. 1825 postanowiło zaradzić przez wyjątkowe przepisy. Listom zastawnym dano kurs przymuszony dla wierzycieli hipotecznych; dozwolono Towarzystwu żądać wykreślenia ich z hipoteki i wpisania swéj pożyczki w ich miejsce, jak tylko spłaci kapitał wierzytelności, — w mniemaniu zapewne, że wierzyciele, którym wpis hipoteczny, dający procentom zaległym za lat dwa i rok bieżący równe pierwszeństwo co samemu kapitałowi, nie zdołał zapewnić wypłaty nietylko procentu ale nawet kapitału, nic na pozbawieniu ich tego wpisu nie stracą, gdy przynajmniéj kapitał odbiorą.

Z drugiéj strony wierzycielom, chociażby termin ich wierzytelności nie nadszedł, dozwolono pociągać dłużników do Towarzystwa Kredytowego, bez względu nawet na to, czy pożyczka na dobra udzieloną być mogąca przypadnie na spłatę ich wierzytelności.

Exekucję wierzycieli spłacić się mających pożyczką Towarzystwa zawieszono, jak tylko Towarzystwo przyznało na dobra pożyczkę; zgoła wszelkiemi sposobami starano się ułatwić rospoczęcie działań Towarzystwa.

Druga jeszcze okoliczność dała powód do licznych w prawie o Towarzystwie Kredytowém odstąpień od ogólnych przepisów prawnych. Wszędzie, gdziekolwiek istnieje instytucja Towarzystwa Kredytowego, dozwolono jéj skróconego postępowania w exekucji należności od dłużników, w opłacie zalegających. Takiego przywileju wymaga kredyt instytucji, jego nadanie usprawiedliwia pewność, że szybkie środki exekucijne nie staną się źródłem nadużyć ze strony instytucji istniejącéj dla dobra samychże stowarzyszonych, nie mającéj widoków własnego zysku i pod nadzorem rządu zostającéj.

W Królestwie Polskiém dozwolenie krótszego postępowania exekucijnego dla Towarzystwa szczególniéj było konieczne, gdy przepisy exekucijne kodexu postępowania sądowego francuskiego, dotąd z małemi zmianami w Królestwie Polskiém obowiązującego, otwierają obszerne pole do zwłoki i przeciągłych sporów sądowych, dla chcących się uchylić od wykonania swoich zobowiązań dłużników.

Wszakże przywiléj skróconego postępowania exekucijnego, jakkolwiek słusznie Towarzystwu Kredytowemu się należący, powinien się zawrzeć w właściwych granicach. Formalności exekucji Towarzystwa, powinny być krótsze i mniéj liczne, niż formalności exekucji prowadzonéj przez prywatnych; lecz nie powinny być od nich zupełnie odrębne. Istnienie obok siebie dwóch odmiennych systematów exekucijnych, jednego służącego Towarzy-

stwu, drugiego prywatnym, stawiać musi Towarzystwo w kolizji z prawami wierzycieli i pociągać za sobą tę niedogodność: że gdy, jak się często zdarza, dłużnik zalega równocześnie w wykonaniu zobowiązań i względem Towarzystwa, i względem wierzyciela prywatnego, to albo wierzyciel i Towarzystwo niezależnie od siebie exekucją prowadzić muszą, co mnoży niepotrzebnie koszta, albo wierzyciel, zobowiązany będąc przez prawo pozostawić popieranie exekucji samemu Towarzystwu, narażony zostaje na to, że gdy Towarzystwo zaspokojone przez dłużnika, exekucji swéj przed doprowadzeniem do skutku zaniecha, będzie musiał kroki exekucijne przedsiębrać na nowo od początku, nie mogąc, z powodu różniących się formalności exekucji prywatnéj i exekucji Towarzystwa, prowadzić daléj exekucji rozpoczętéj przez Towarzystwo.

Takie niedogodności wynikły z prawa o Towarzystwie z r. 1825. Uważając systemat exekucijny francuski za zupełnie wadliwy, prawo z r. 1825, przepisało dla Towarzystwa Kredytowego formalności exekucijne nie już skrócone, ale całkiem od zwyczajnych odmienne; kazało czekać wierzycielom prywatnym skutku kroków exekucijnych wystosowanych do ich dłużników przez Towarzystwo; usunęło znaczną część działań exekucijnych Towarzystwa z pod rozpoznania sądowego, chcąc zapobiedz, aby Towarzystwo do sporów sądowych wciągane nie było; dla uniknienia wreszcie kolizji praw Towarzystwa z prawami innych wierzycieli, nadało pożyczce Towarzystwa bezwarunkowe pierwszeństwo przed wszystkimi wierzycielami, a z drugiéj strony, ścieśniając zakres przedmiotów exekucji Towarzystwa ulegających, postanowiło, że dłużnik Towarzystwa chociażby osobiście dług od niego zaciągnął, jest mu odpowiedzialny tylko z dóbr, na które pożyczka Towarzystwa przyznaną została, a nie z innego majątku,—jakkolwiek ogólne zasady prawa chcą mieć, iżby każdy z całego swego majątku za wszystkie swoje długi odpowiadał.

Przy układaniu nowego prawa o Towarzystwie Kredytowém, nastręczyło się pytanie: czyli przepisy prawne, instytucji téj dotyczące, zostawić należało w głównych punktach nie zmienione, czyli téż zmiany w nich zaprowadzone być mają; a w tym ostatnim razie, jaką wypadnie nadać dążność przepisom, miejsce dotychczasowych zastąpić mającym?

Władze Towarzystwa, z położenia swego, zwracając przedewszystkiém uwagę na uznane przez siebie potrzeby Towarzystwa, projektowały rozmaite zmiany w przepisach prawnych i exekucijnych Towarzystwo dotąd obowiązujących. Zmiany te miały dążność raczéj ku rozwinięciu zasad, na których się opiera prawodawstwo Towarzystwa, niż ku ich zbliżeniu do ogólnie obowiązującego prawa. Z małemi wyjątkami, nie usuwały one żadnéj z powyżéj wytkniętych anomalji. Nadając większe rozwinięcie przepisom prawnym Towarzystwa, czyniły w wielu punktach różnice ich od zasad prawa cywilnego

wybitniejszemi. Tak np. projektowały władze Towarzystwa oznaczenie, w sposób stanowczy a odmienny od obowiązującego prawa, jakie przedmioty majątku dłużników Towarzystwa za nieruchomość, a jakie za ruchomość uważane być winny; w podobny sposób projektowane było rozwiązanie kwestji co do użytkowania z lasów nieurządzonych, przez biorącego w dzierżawę dobra przez Towarzystwo na wydzierżawienie wystawione; co do praw kolonistów i czynszowników, w razie przedaży dóbr przez Towarzystwo i t. d.

Oddając sprawiedliwość dążeniu władz Towarzystwa do udoskonalenia téj instytucji i gorliwości jaką w téj mierze okazały, mniemano jednak, że przejrzenie przepisów prawnych Towarzystwa dotyczących, winnoby przedewszystkiém mieć na celu zbliżenie ich do zasad obowiązującego w Królestwie prawa cywilnego; że gdy to prawo ma wkrótce uledz stanowczéj zmianie, przedsięwzięcie takiéj pracy nateraz byłoby bezowocném, pomijając nawet trudność w zharmonizowaniu przepisów exekucijnych Towarzystwa, z przepisami exekucijnemi kodexu postępowania sądowego, wynikającą z uznanéj niedostateczności tych ostatnich.

Z tych zasad wychodząc:

1. Zgodzono się na takie tylko z pomiędzy zmian projektowanych przez Towarzystwo, które dążą do zapewnienia stowarzyszonym udogodnień, na słuszności opartych, w zmniejszeniu kar exekucijnych.

a) Według zasad prawa cywilnego, wierzyciel od zalegającego w uiszczeniu się dłużnika, w żadnym razie nic więcéj wymagać nie może, prócz procentu prawnego (w stosunku 5% rocznie) i zwrotu kosztów exekucijnych. Z uwagi na konieczność zapewnienia regularnego wpływu rat Towarzystwu przypadających, dozwolone zostało Towarzystwu wyjątkowo i tylko przez pierwsze miesiące dopuszczonéj zaległości, liczenie tytułem kary po 1% na miesiąc. Paragraf 73 instrukcji dla władz Towarzystwa postanowił przytém, że bez względu na częściowe upłaty na poczet zaległości, kary exekucijne liczyć się mają od całéj raty zaległéj. Przepis ten był uciążliwy dla dłużnika i niedogodny dla samego Towarzystwa; dłużnik bowiem nie mając żadnego interesu w uiszczaniu częściowych upłat, zalegał całą ratę, jak tylko chociażby najmniejszéj kwoty dopłacić do niéj nie był w stanie. Obecnie władze Towarzystwa zaprojektowały zgodniejszą ze sprawiedliwością zasadę: iż kary exekucijne liczone być mają nadal od zaległości istotnie dobra ciążącéj.

b) W trzecim miesiącu od uchybienia terminu opłaty, Towarzystwo zsyłało dawniéj na grunt dóbr zalegających exekutorów, za co pobieraną była opłata w prawie oznaczona. Zsyłanie na grunt exekutorów uchylone zostało artykułem 1-m przepisów dodatkowych do prawa z r. 1838; opłata przecież

pozostała, jakkolwiek żadnego już do jéj poboru nie było tytułu. Obecnie zniesienie téj opłaty słusznie jest projektowane.

c) Natomiast nie można się było zgodzić na proponowane opłacanie przez Towarzystwo kosztów obwieszczeń po pismach publicznych o wydzierżawieniu i sprzedaży dóbr za zaległość exekwowanych. Wydatek ten przez Towarzystwo rzeczywiście ponoszony, należy do kosztów exekucijnych, których zwrot z samego prawa wierzycielowi exekwującemu się należy.

d) Nie uznano równie za stosowną do przyjęcia propozycji władz Towarzystwa, aby w razie niedojścia do skutku wydzierżawienia dóbr przez Towarzystwo popieranego i zajęcia dóbr w administrację tytułem kary, nie jak dotąd ½% na miesiąc, lecz całe 1% liczone było. Uciążliwość kar jakie Towarzystwo w pierwszych miesiącach liczy sobie od zalegających dłużników, jest przynajmniéj złagodzoną tém, iż Towarzystwo przez ten czas albo wcale żadnych środków exekucji nie przedsiębierze, lub zbyt dotkliwych unika. Jak skoro przecież Towarzystwo ostrzejszemi środkami należności swojéj dochodzi i exekucja jego się przedłuża, nie ma powodu liczenia wysokich tytułem kary procentów.

2. Co do samego postępowania exekucijnego, zgodzono się na takie tylko przepisy, które nie nadwerężając w niczém dotychczasowego systematu exekucijnego Towarzystwa, uzupełniają niedostateczność, z biegiem czasu powstałą, pojedynczych urządzeń.

Towarzystwo wystawiając dobra na sprzedaż, z mocy art. 92 prawa z r. 1825, zawiadamia wierzycieli z hipoteki jawnych o terminie licytacji, przez doręczenia w formie zwykłéj uskuteczniane.

Upowszechnione od czasu zaprowadzenia Towarzystwa osady czynszowników, prawa swoje w hipotece objawione mających, dały powód do kwestji czyli ich posiadacze o nastąpić mającéj sprzedaży przez Towarzystwo zawiadomieni i w jakiéj formie być winni? Zgodzono się pod tym względem na propozycję Towarzystwa, aby czynszownicy o sprzedaży dóbr zawiadamiani byli przez Towarzystwo, przez doręczenie dla każdéj osady lub wioski jednego exemplarza obwieszczenia na ręce sołtysa.

Przepisy exekucijne prawa o Towarzystwie i takież przepisy kodexu postępowania sądowego stanowią dwa odrębne systematy. Wynikła stąd wątpliwość, czyli przepisy kodexu ściągające się do wypadków w prawie o Towarzystwie przemilczanych, a jednak w ciągu exekucji przez Towarzystwo prowadzonéj przytrafić się mogących, zastosowane być mogą przy exekucji Towarzystwa?

Wątpliwość tę w praktyce dotąd rozwiązywano przecząco, gruntując się na odrębności systematu exekucijnego Towarzystwa. Po sprzedaży dóbr sądowéj, każdy może w ciągu dni ośmiu postąpić cenę o ¼ część wyższą nad

osiągnięty przy licytacji szacunek i żądać odbycia powtórnéj sprzedaży. Przepis ten, nie zamieszczony w prawie o Towarzystwie, nie był dotąd, z widoczną szkodą wywłaszczonych dłużników, w sprzedażach przez Towarzystwo stosowany.

Obecnie władze Towarzystwa żądały, aby po sprzedaży przez Towarzystwo, nawet w razie postąpienia o $^1/_{10}$ część wyżéj nad osiągnięty szacunek, powtórna licytacja się odbywała.

Takiego odstąpienia od przepisów prawa ogólnie obowiązującego nie uznano za właściwe; ograniczono zmianę do zastrzeżenia stosowania na przyszłość powołanego przepisu kodexu w sprzedażach przez Towarzystwo dokonanych, przepisując, zgodnie z przedstawieniem Towarzystwa, zachować się mające przy tém formalności.

3. Unikając kolizji exekucji Towarzystwa z exekucją sądową, współcześnie do dóbr wystosowaną, prawo o Towarzystwie postanowiło exekucję sądową zawiesić aż do ukończenia exekucji Towarzystwa, a tak naraziło wierzycieli na zwłokę, gdy przedsięwziętéj przez Towarzystwo exekucji daléj prowadzić nie mogą.

Władze Towarzystwa projektowały obecnie, aby exekucja sądowa nie była zawieszaną w swoim postępie przez exekucją Towarzystwa. Systemat taki pociąga za sobą niedogodności w pomnożeniu kosztów; z uwagi przecież że niedogodności te mniéj są dotkliwe od doświadczanych obecnie, zgodzono się na proponowaną zmianę, stanowiąc przy tém zasadę do urządzenia wzajemnych stosunków obu exekucij współcześnie przeciwko dobrom wymierzonych.

III. CZĘŚĆ ADMINISTRACIJNA.

Zarząd Towarzystwa wywiązał się dotąd z pożytkiem dla téj instytucji i zadowoleniem rządu, z obowiązków nań włożonych.

Jeżeli w przyszłości będzie wolą rządu zamienić Towarzystwo Kredytowe na instytucję stałą, nie mającą ograniczonego zakresu trwania, nadejdzie wówczas właściwa pora, dla wzięcia pod rozwagę, czyli wszystkie gałęzie zarządu i kontroli Towarzystwa, odpowiednio swemu celowi są urządzone i czyli nadzór rządu nad tą instytucją nie powinienby być wzmocniony. Obecnie prawo, mające na celu tylko powtórzenie operacji jaka z pomyślnym skutkiem już w r. 1838 przedsięwziętą została, nie zdaje się wywoływać konieczności zaprowadzenia zmian w dotychczasowym zarządzie Towarzystwa.

Zarząd ten, z wyjątkiem Prezesa Dyrekcji Głównéj Towarzystwa, mianowanego przez rząd i z funduszów skarbu opłacanego, pozostaje w ręku członków wybieranych na zebraniach stowarzyszonych z pośrodka ich samych.

Oprócz tego właściciele listów zastawnych, posiadający tych papierów nie mniéj jak na dziesięć tysięcy złotych polskich, wybierają z swego grona, dla przestrzegania praw im służących, komitet, którego Prezesa rząd dotąd opłacał, jakkolwiek na jego mianowanie żadnego wpływu, a z działań komitetu żadnéj nie miał korzyści.

Zarząd Towarzystwa wymaga urzędników odpowiedzialnych i którychby własny interes z interesem Towarzystwa nie był w sprzeczności. Dla tego już prawo z r. 1838 (art. 18 przepisów dodatkowych), postanowiło, że urzędnik, którego dobra Towarzystwu zastawione, za zaległość zajęte w administracją lub ogłoszone na wydzierżawienie zostaną, przestaje urzędować.

Na téj samej zasadzie w obecném prawie zamieszczony został przepis stanowiący, iżby członek zarządu Towarzystwa, któryby w ciągu swego urzędowania przestał choćby na chwilę należeć do Towarzystwa, sprzedając dobra jemu zastawione, udzielone miał sobie uwolnienie od obowiązków.

Dobór osób właściwych do sprawowania zarządu Towarzystwa Kredytowego zależy od porządku i czystości wyborów. Wybory te nie stały się dotąd, jak wypadki ich okazują, gorszącą widownią zdrożnych zabiegów, bądź że urzędy Towarzystwa, jakkolwiek zaszczytne, nie przynoszą znacznych materjalnych korzyści, a stąd nie wywołują zbyt natężonego współubiegania, bądź że liczba głosujących nie jest wielką i że ci należą do klasy mieszkańców, przedstawiającéj najwięcéj rękojmji moralności.

Przestrzegając czystości wyborów, władze Towarzystwa projektowały, aby dozwolone dotąd głosowanie na zebraniach przez pełnomocników, dla wdów, rozwódek i panien doletnich, uchyloném zostało. Gdy w użyciu tych pełnomocnictw dawały się spostrzedz niejakie nadużycia, wniosek władz Towarzystwa przyjęty został.

Pozostaje w końcu zwrócić uwagę na przedmiot, który w ostatnich czasach znacznéj nabył ważności: chcemy mówić o własnym majątku Towarzystwa.

Towarzystwo, jak już nadmieniliśmy, przy założeniu swojém żadnych nie posiadało funduszów. Wszakże już w r. 1825 przewidywaném było, że Towarzystwo do posiadania własnego majątku przyjść będzie mogło, tak z oszczędności na opłatach jakie zostało upoważnione pobierać na koszta administracji i wygotowania listów zastawnych, jako téż z kar exekucijnych, pobierać się mających od zaległości, i nakoniec z procentów od uzbieranych z tych źródeł funduszów.

Przeznaczenie tego kapitału, w ciągu istnienia Towarzystwa, określone zostało w art. 163 prawa z r. 1825, w sposób, iż komitet Towarzystwa stanowić miał, czyli sumy te przeznaczyć na pokrycie przypadkowych strat Towarzystwa, i czyli resztę obrócić wypadnie na wykupienie listów zastawnych,

lub zatrzymać ją w depozycie aż do utworzenia banku, któremuby na procent oddaną być mogła celem uwolnienia się od pożyczki.

(Do zaciągania pożyczki Towarzystwo było upoważnione art. 130 i 132 prawa z r. 1825 dla zastąpienia zaległości w bieżących wpływach i dla zapłacenia kuponów i listów zastawnych prawdziwych, w miejsce których przedstawioneby zostały listy zastawne i kupony fałszywe).

Art. 164 prawa z r. 1825 wskazywał przeznaczenie kapitału Towarzystwa przy jego rozwiązaniu, które w r. 1854 najpóźniéj nastąpić miało.

Według przepisu tego artykułu, część funduszu Towarzystwa użyta na wykupienie listów zastawnych, miała przyśpieszyć umorzenie tych listów i rozwiązanie Towarzystwa przed zakreślonym terminem jego trwania, czyli miała być obróconą bezpośrednio na korzyść stowarzyszonych. Co zaś do téj części funduszu Towarzystwa, którąby na wykupienie listów zastawnych użytą nie została, komitet Towarzystwa miał przedstawić pod zatwierdzenie rządu projekt dalszego użycia tegoż funduszu.

Prawo z roku 1838 przedłużyło istnienie Towarzystwa po za pierwotnie zakreślony termin, upoważniając je do udzielania pożyczek w nowych listach zastawnych, a nadto otworzyło do Towarzystwa przystęp dobrom od początku niestowarzyszonym. Wynikł stąd rozdział stowarzyszonych na takich, których obowiązki względem Towarzystwa kończyły się w r. 1854 i na takich, którzy do r. 1866 pozostać w niém mieli.

W tym już czasie Towarzystwo posiadało znaczny własny majątek, do którego w najmniejszéj tylko części przyczyniły się oszczędności na funduszu administracijnym osiągnięte; głównie zaś majątek ten powstał z kar exekucijnych i procentów od nich.

Zachodziło pytanie, czyli fundusz uzbierany w czasie przed r. 1838 winien być uważany za własność całego w ogóle Towarzystwa, czy też za własność tylko tych z pomiędzy stowarzyszonych, którzy przed r. 1838 do Towarzystwa należeli? W rozstrzygnieniu tego pytania w art. 8 przepisów dodatkowych do prawa z r. 1838 postanowioném zostało, iż w księgach obrachunkowych oddzielone być mają fundusze z ukończonym poborem raty czerwcowéj 1838 r. osiągnięte, od funduszów w przyszłości spodziewanych.

Na takie rozstrzygnięcie wpłynął głównie wzgląd na stowarzyszonych z przedłużenia istnienia Towarzystwa korzystać niechcących, którzy mieliby słuszne prawo zażądać wypełnienia względem nich rozporządzeń art. 164 prawa z r. 1825. Artykuł ten, jak widzieliśmy, część funduszu Towarzystwa obróconą na wykupienie listów zastawnych, przeznaczał bezpośrednio na korzyść stowarzyszonych, obrót zaś reszty funduszu czynił zależnym od decyzji komitetu Towarzystwa przez rząd zatwierdzonéj.

Stąd téż powołany art. 8 stanowi daléj, „że w d. $\frac{31 \text{ maja}}{12 \text{ czerwca}}$ 1854 r., właściciele dóbr, którzy pożyczek z mocy prawa z r. 1838 nie zaciągną, żądać będą mogli obliczenia na swoją korzyść takiéj części, z respective wspomnionych funduszów, jaka w stosunku wierzytelności ich z hipoteki wymazującéj się do ogółu pożyczek w dawnych i nowych listach zastawnych przypadnie.

Różnica rozporządzenia przywiedzionego od przepisu art. 164 polega na tém, że w r. 1838 postanowiono proporcjonalną część funduszu Towarzystwa użyć bezpośrednio na korzyść dawnych stowarzyszonych, nie rozróżniając części funduszu użytego na wykupienie listów zastawnych, od części znajdującéj się w gotowiźnie, jak to przepisywał art. 164, lub przynajmniéj nie czyniąc o téj różnicy wzmianki.

Z tym przecież wyjątkiem, przepis art. 164 pozostał w swéj mocy, tak jak wszelkie rozporządzenia prawa o Towarzystwie z r. 1825, ukazem z r. 1828 niezmienione (art. 35 tegoż ukazu).

Prawo z r. 1838 wpłynęło na powiększenie się majątku Towarzystwa otwierając ku temu źródła.

1. Art. 1 przepisów dodatkowych w t. r. wydanych upoważnił Dyrekcje Szczegółowe do liczenia w trzecim miesiącu zalegającéj Towarzystwu należności, exekutnego, po gr. 15 od pożyczek, do włącznie 10.000 złp., po złp. 1 od pożyczek wyższych dziennie, bez zsyłania na miejsce exekutorów. Sumy z exekutnego uzbierane, włączone zostały wyraźnie do funduszów zostających pod dyspozycją komitetu Towarzystwa w myśl art. 163 prawa z d $^1/_{13}$ czerwca 1825 r.

2. Artykułem 26 prawa z r. 1838 właściciele dóbr, żądający pożyczki odnowionéj, obowiązani zostali opłacić na raz jeden, dwa od sta, od sumy pierwotnie z Towarzystwa zaciągniętéj. Fundusz stąd powstały, oddany miał być według art 29 Nr. 1 Bankowi Polskiemu, dla wycofania z obiegu dawnych listów zastawnych. Przewyżkę przecież, jakaby po uskutecznieniu operacji zamiany listów dawnych na nowe się pozostała, Bank miał (art. 29 Nr. 6) powrócić Towarzystwu. Dalszego obrotu téj przewyżki prawo z r. 1838 wyraźnie nie oznaczyło.

Sama przewyżka ta jednakże wraz z procentami od niéj narosłemi wyniosła w r. 1851 sumę złp. 4.782.931 gr. 3, a ogół majątku Towarzystwa wynosił w tym czasie około 18 miljonów złp.

Taki stan rzeczy przechodził widocznie zakres przewidzeń prawa z r. 1825. Według tego prawa, Towarzystwo zawiązane bez własnego funduszu i oczekujące dopiero od przyszłości utworzenia się tego funduszu, z wskazanych prawem dość szczupłych źródeł, miało nieochybnie rozwiązać się w r. 1854 (art. 214). Fundusz Towarzystwa zbyt znacznéj dójść nie mogący wysokości, ostateczne przeznaczenie swoje miał otrzymać przy rozwiązaniu

się Towarzystwa, czyli najpóźniéj w r. 1854. Ze względu na te okoliczności, obrót funduszu Towarzystwa, w ciągu istnienia tegoż, zamknięty został, przepisem art. 163 prawa z r. 1825 w dość ciasnych granicach. Kiedy przecież, skutkiem dozwolonych odnowień, ukończenie się Towarzystwa usuwa się w nieoznaczoną odległość czasu, a ztąd art. 164 prawa z r. 1825 wskazujący ostateczne przeznaczenie funduszom Towarzystwa, utracił możność swego zastosowania w czasie zakreślonym, należy albo przepis tego artykułu do zmienionych okoliczności zastosować, albo przynajmniéj rozszerzyć cele na które fundusz Towarzystwa w ciągu jego istnienia według art. 163 użyty być może. Inaczéj gromadziłyby się w ręku Towarzystwa kapitały istotną jego potrzebę przewyższające, a stosownego obrotu pozbawione.

Władze Towarzystwa, w projekcie swym, nie dość co do tego przedmiotu uwzględniły zmiany zaszłe w położeniu instytucji ich pieczy powierzonéj. Wychodząc z widoków kierujących przepisami prawa z r. 1838, władze Towarzystwa ograniczyły się na żądaniu, iżby fundusz Towarzystwa teraz dzielony na dwa okresy, odtąd rozdzielony był na okresów trzy, i aby z końcem drugiego okresu dla wychodzących w téj epoce z Towarzystwa dłużników, nowy udział z funduszu tego nastąpił. Takie powtórzenie przepisów z roku 1838 załatwia kwestję ostatecznego przeznaczenia kapitału Towarzystwa tylko co do téj części stowarzyszonych, która z odnowienia pożyczek obecnie dozwalającego się korzystać nie zechce. Stosunek stowarzyszonych nieodnawiających pożyczki, do odnawiających, był przy odnowieniu w r. 1838 prawie jak 1 do 9.

Przypuściwszy, że podobny stosunek zachodzić będzie między dwiema kategorjami dłużników przy drugiém odnowieniu pożyczek, widoczna w jak małéj części projekt rozwiązuje zadanie użycia kapitału Towarzystwa.

Lecz co do téj części nawet, trudno się zgodzić na projektowaną przez władze Towarzystwa zasadę. Stowarzyszeni pierwszego okresu przystępowali do Towarzystwa, które miało czas swego rozwiązania nieochybnie oznaczony (art. 214). Kiedy w r. 1838 nastąpiła w ustawach Towarzystwa zmiana przedłużająca jego istnienie, stowarzyszeni korzystać z téj zmiany nie chcący, mieli pewien tytuł do żądania, iżby korzyści, jakie stowarzyszonym przy rozwiązaniu Towarzystwa zapewnione były, stały się w czasie oznaczonym ich udziałem.

Widzieliśmy w jaki sposób prawo z r. 1838 zadość uczyniło tym wymaganiom. Atoli w r. 1838 nic już nie wyrzeczono o rozwiązaniu się Towarzystwa; art. 34 prawa z r. 1838 dawał owszem do przewidzenia, że istnienie Towarzystwa i nadal się przedłuży, przez zastrzeżenie, iż żadne odnowienie ówcześnie przedsiębranemu podobne, przed wycofaniem z obiegu listów zastawnych dawnych nie nastąpi. Stowarzyszeni należący do drugiego okresu

umorzenia, nie mogą się zatém powoływać na literę ustawy, bo ta nie wskazuje czasu rozwiązania się Towarzystwa.

W téj nawet nateraz niedającéj się oznaczyć epoce, stowarzyszeni z mocy art. 164, mieliby tylko prawo żądać użycia na swą korzyść części funduszu Towarzystwa, obróconéj na wykupienie listów zastawnych, któréj wysokość zależy dotąd od uznania komitetu. Reszta funduszu Towarzystwa według końcowego ustępu art. 164, ma mieć wskazane inne przeznaczenie za potwierdzeniem rządu. Przeznaczenie to według myśli prawa, winno mieć na celu użyteczność publiczną nie zaś korzyść pojedynczych stowarzyszonych.

Uznając niedostateczność projektu władz Towarzystwa, wzięto na uwagę, że trwałe istnienie instytucji kredytowéj ziemskiéj, należy do potrzeb krajowych, że jeżeli zasady urządzenia téj instytucji obecnie z przytoczonych powodów, wyrzeczonemi być nie mogły, należy przecież już teraz zmianie téj torować drogę; że Towarzystwo jak każda instytucja kredytowa potrzebuje kapitału rezerwowego; że wysokość tego kapitału za porozumieniem się z władzami Towarzystwa oznaczyć należy, co zarazem zapewni stałe przeznaczenie dla znacznéj części majątku Towarzystwa; że co do pozostającéj reszty tego majątku, byłoby pożądaném, aby władze Towarzystwa, postępując w duchu końcowego ustępu art. 164, przedstawiały w epokach stale oznaczonych, w ciągu jeszcze trwania Towarzystwa, pod zatwierdzenie rządu cele użyteczności publicznéj, na które tę część kapitału Towarzystwa użytą mieć pragną.

Ponieważ zaś zamiana listów zastawnych 2go okresu, na listy okresu 3go przez Towarzystwo i jego kosztem dopełnić się mająca, wymagać będzie w pierwszych latach obecnego odnowienia pożyczek znakomitych funduszów, zdawało się właściwém wskazane dla urządzenia funduszu Towarzystwa środki odłożyć na czas, w którym zamiana listów zastawnych będzie na ukończeniu.

Z tych zasad wniesiono:

1° iżby fundusz wskazany art. 163 prawa z r. 1825 i art. 8 przepisów dodatkowych do prawa z r. 1838, za stanowiący ogólną własność Towarzystwa był uznany, bez odróżniania wpływów w rozmaitych okresach istnienia Towarzystwa osiągniętych i aby w r. 1866 udział z pomienionego funduszu dla dóbr kończących w téj epoce umorzenie swoich pożyczek nie miał miejsca;

2° iżby zastrzeżoném zostało, że rosporządzenie powyższe nie ubliża prawu do udziału w tym funduszu, zapewnionemu art. 8 przepisów dodatkowych z r. 1838 właścicielom dóbr obciążonych pożyczką, należącą do okresu umorzenia kończącego się w r. 1854;

3° iżby postanowioném zostało, że powrócona Towarzystwu przez Bank, z mocy ustępu 6 art. 29 prawa z r. 1838, przewyżka funduszu dwuprocentowego, przeznaczonego do wymiany dawnych listów zastawnych, przelaną zostanie w d. $^{1}/_{13}$ czerwca 1854 r. do funduszu stanowiącego ogólną własność Towarzystwa;

4° aby przed ukończeniem zamiany listów zastawnych okresu 2-go na takież listy okresu 3-go, komitet Towarzystwa Kredytowego, za porozumieniem się z Dyrekcją Główną, przedstawił rządowi projekt w przedmiocie oznaczenia na przyszłość wysokości kapitału rezerwowego z funduszów Towarzystwa utworzyć się mającego, w stosunku do wysokości udzielonych przez nie pożyczek, oraz wskazał cele ogólnéj użyteczności, na które część funduszu Towarzystwa, po utworzeniu kapitału rezerwowego pozostająca, użytą zostanie, —i wreszcie:

5° ażeby właściciele dóbr obciążonych pożyczką Towarzystwa, należącą do okresu umorzenia, kończącego się w r. 1854, którzyby przed upływem tego okresu chcieli zaciągnąć nową pożyczkę, z mocy wydać się mającego prawa, mogli żądać obliczenia na swoją korzyść części z funduszu ogólnego Towarzystwa wedle art. 8 przepisów dodatkowych do prawa z r. 1838 dla nich przypadającéj, tudzież potrącenia przyznanéj im ilości z rat kończącego się okresu.

Felix Zieliński.

KREDYT LUDOWY

Artykuł p. Estivant, „Economiste Belge" 1865 r. Nr. 3 — 6

(Przekład z francuskiego).

Wielki przewrót ekonomiczny, dokonywający się w obecnym czasie, połączony jest z przeobrażeniem społecznem, mniéj szybkiém i widocznem, lecz niemniéj odtwarzającém rozmaite tegoż przewrotu fazy.

Instytucje dawne znikają,—powstają nowe, oparte na zasadach prawa tegoczesnego, w zgodzie z postępem w końcu XVIII wieku.

Trudności téj długiéj pracy organicznéj zaznaczone bywają licznemi klęskami, jakiemi są: przesilenia przemysłowe i finansowe, wstrząśnienia polityczne, pauperyzm i wiele innych, rodzących niekiedy zwątpienie o postępie i wolności.

Pomiędzy agitatorami kwestij społecznych, jedni usiłują popchnąć społeczność naprzód, bez względu na ogólne znużenie i ruiny gromadzące się pod ich stopami; drudzy, więcéj czuli na nędzę klas wyrobniczych, pragną wypoczynku, któryby dozwolił łagodzić ich położenie. Klęski wspomnione są to nieodłączne towarzyszki epok przejściowych. Potrzeba przyśpieszyć reformy, lecz również potrzeba podtrzymywać słabszych, łączyć z ruchem ogólnym tych, co dla braku sił lub odwagi pozostają w tyle, i usuwać nie przełamane dla nich na téj drodze przeszkody.

Wynalazek pary zmienił warstat przemysłowy. Przekształcenie to spowodowało wiele cierpień, już przez obniżenie wartości dawnych czynników produkcji, już przez ich przestawienie. Zdaje się ono obecnie dosięgać swego kresu: wynalazki dziś są mniéj liczne, niż lat kilka temu, odkrycia mniéj częste, ulepszenia machin i procesów mniéj ważne. Zdanie to oparte na spostrzeżeniu: postęp nauk i sztuk przyśpiesza lub zwalnia swój bieg, lecz rzadko odbywa się jednostajnie i stale. To się łatwo tłómaczy. Nauka, chociaż postępuje drogami rozdzielonemi, lecz drogi te zbiegają się, jednoczą w pewnych punktach, gdzie się gromadzą, porównywają, grupują odkrycia, wynalazki i rozmaite skarby po tych drogach zebrane. Każdy z takich punktów oznacza w historji początek ery odrodzenia i pomyślności. Wtedy to przemysł korzystając z prac dokonanych, odrzuca ciężki warstat machin

niedogodnych, zrzeka się starych błędów i wchodzi na nową drogę. Wynalazki postępują, produkcja się zwiększa, bogactwo szybko wzrasta; wszystkie gałęzie działalności ludzkiéj silnego doznają bodźca. Pojęcia zawarte dotąd w książkach, obiegają w czasopismach i w ciągu ich długiéj pielgrzymki, przechodząc przez liczne umysły, ulegają powolnemu przekształceniu, urabiają się do okoliczności zmianie uledz mających. Wrzawa jednak postępu przemysłowego ustaje powoli. Dokoła wkrótce dają się słyszeć głośne narzekania: spostrzegamy, że stan spółeczny nie odpowiada już stanowi ekonomicznemu. Lecz instytucje przeobrażają się zwolna, — garną się do nich ci, którym zmiana zagraża. W końcu, gdy runą, wtedy jeszcze błędy i przesądy, napozór zniszczone, kryją się w ich gruzach. Po grubych ciemnościach, po gęstym kurzu z gruzów, następuje przedświt, w którym przedmioty przybierają zwodnicze zarysy i barwy.

Klasy niższe obudzone otaczającą ją wrzawą, powstają z odrętwienia; napróżno jednak usiłują kierować się pośród zwalisk, i, zawadzając co krok o tysiące niewidzialnych przeszkód, wpadają znowu w niemoc. Ale dzień się zbliża, promieniste słońce radośnie wschodzi na horyzont, dziwadła znikają, odwaga wzrasta, serca się budzą w nadziei, i masy nauczone doświadczeniem, chroniąc się złudzeń, ze szlachetnym na chorągwi napisem: „praca i stowarzyszenie," odważnie puszczają się w zawód.

To wielkie widowisko, któremu obecnie jesteśmy przytomni, rospoczęte przed laty 20 miało długą przerwę. Zasłona, co pokryła sceny gwałtu i nieładu, uchyla się dziś, odkrywając spokojną scenę pracy. Dramat rospoczęty u stóp barykad i w zgiełku rozruchów, rozwiązuje się w cichości w pracowni i w szkole. Prawdziwi przyjaciele postępu, jakkolwiek różniący się w zdaniach, poklaskują szlachetnym usiłowaniom klas wyrobniczych, ich energji i zwycięztwom, osiągniętym dzięki tym niezwalczonym czynnikom:—pracy i stowarzyszeniu. Ruch, o którym mówimy, powstał w Anglji i Niemczech; rozwija się wszędzie,—we Francji, Włoszech, Holandji. Ekonomiści oceniają go rozmaicie, stosownie do punktu, z którego się nań zapatrują. Jedni z nich widzą w nim świetne zwycięstwo zasady wspólnictwa pracy; drudzy, mniéj ufni w siłę formuły, uważają go jako proste dążenie do polepszenia ekonomicznego bytu.

Jakkolwiekbądź, to stopniowe wznoszenie się klas niższych, jest faktem niezaprzeczonym. Sprobujemy w miarę możności, wykazać jego przyczynę, cel i doniosłość spółeczną.

I.

Nędzny stan klas wyrobniczych spółeczeństwa nowoczesnego pochodzi z rozmaitych przyczyn ekonomicznych i spółecznych tak powiązanych z sobą,

że niepodobna je rozdzielić i oznaczyć, choćby w przybliżeniu, wpływ każdéj z osobna. Proponowane w chorobie pomocnicze środki powinny działać na jéj przyczyny; lecz każdy z nich, użyty oddzielnie, nie może być skutecznym. Powiększać bogactwo materjalne i dobrobyt mas, nie rozwijając strony moralnéj, jestto rozbudzać zgubne popędy, ubóstwem stłumiane; jestto również utrudniać ich postęp, przez zwiększenie potrzeb, zaostrzenie żądzy polepszenia bytu. W końcu twierdzić, że jedynym środkiem zaradczym na wszelkie złe jest wychowanie ludowe obowiązkowe, jestto brać skutek za przyczynę; ciemnota bowiem sama wynika ze stanu ekonomicznego klas niższych, z braku środków i zależności, w jakiéj je stawi zupełny brak kredytu. Dopóki pierwsze niezbędne potrzeby wyrobnika nie będą zaspokojone, czyż nie byłoby rzeczą co najmniéj próżną, wskazywać mu ciągle korzyści oświaty, potęgę do jakiéj ona prowadzi, roskosze jakie daje?

Sądzimy, że wychowanie ludowe, stopniowe wzbogacenie klas niższych, i wszelki postęp społeczny, zależne są od postępu ekonomicznego, — a głównie od „rospowszechnienia kredytu” we wszystkich częściach organizmu społecznego, czyli od „organizacji kredytu ludowego.” Postaramy się dowieść, że prawie wszystkie liczne przyczyny dotykalnéj niedoskonałości społeczeństwa zależą od niedokładnego podziału kredytu, t. j. od nagromadzenia kapitałów w pewnych warstwach społecznych, a braku ich w innych.

Podczas gdy machiny się wydoskonalają, procesa się urozmaicają i ulepszają, wyrobnik pozostaje tém czém był: zdolności jego bezczynne marnieją; dla braku wykształcenia stłumia się nawet jego sumienie,—słowem, władze jego umysłowe i moralne są niejako stracone dla ludzkości, bo te zbyt słaby mają udział w pracy produkcijnéj. Rzecz dziwna, to właśnie, co stanowi mniéj doskonałą część jego jestestwa, daje mu korzyść: ręce są dla niego środkiem do życia. Umysł zaś jest narzędziem, które stopniowo rdzewieje, jeżeli nie jest ciągle ostrzone, gładzone, pielęgnowane.

Ekonomiści obliczają wzrost bogactwa możebny przy dobrém zużytkowaniu umysłowych sił wyrobników.

„Potęga ekonomiczna, w wykształceniu ludu zawarta,” mówi J. St. Mill, „nie jest dostatecznie ocenioną. Liczba osób zdolnych kierować, lub śledzić za postępem przedsięwzięcia i nawet wykonywać czynności wychodzące z granic prostéj rutyny i pamięci, nie wystarcza potrzebom przemysłu; fakt ten widoczny w różnicy płac takich osób i prostych wyrobników.” A cóż zrobiono dla rozwinięcia tak nieoszacowanych darów zdolności i wiedzy?

Dziecię opłaca terminowanie stratą długiego czasu, w rzeczywistości zaś nikt go nie kształci; posługując gospodarzowi i wyrobnikom, chwyta co może

i jeżeli pracuje z pożytkiem, to z narażeniem na złe obejście w razie niepowodzenia. Dorosły więc młodzieniec umie bardzo mało; nie potrafi wykonać pracy najwięcéj zbliżonéj do téj, jaką się zwykle zajmuje. Stąd samo przejście do innéj pracy, jest dla wyrobnika klęską. Często też człowiek, dla którego praca ręczna jest obca, lecz posiadający pewne wykształcenie, może dawać pożyteczne skazówki dotyczące pracy, którą wyrobnik od lat trzydziestu praktykuje. A dla czego tak jest? — bo wstręt, ospałość, nawyknienie machinalne, są udziałem rzemiosła ręcznego; — w imieniu więc dobra publicznego, w imieniu dobra klas wyrobniczych szczególnie, potrzeba temu zaradzić ([1]).

Z tego cośmy powiedzieli wypada oczywiście, że ze wszystkich obowiązków, które spółeczeństwo na siebie wkłada, najkonieczniejszym i najkorzystniejszym pod każdym względem, jest obowiązek oświaty ludowéj.

Kształcić lud, jestto wzbogacać go, a zarazem i całą spółeczność. Do uwag tych czysto ekonomicznych przyłączają się jeszcze i inne niemniéj ważne.

Premja ubespieczenia przez klasę wyższą opłacana, tytułem kosztów oświaty publicznéj, nie jest nigdy zbyt wysoką w porównaniu do ryzyka, któremu zapobiega. Z wielu względów, a zwłaszcza z punktu ekonomicznego uważany rozwój oświaty jest potrzebą nieodzownéj konieczności. Jako środek prowadzący do tego celu wskazywano *nauczanie bezpłatne*, lecz fakta dowiodły jego bezskuteczności. Tak np. podług p. Simon, we Francji i w Belgji na 5 dzieci—1 nie pobiera żadnego wykształcenia. Czyż trzeba o to obwiniać niedbalstwo ludu? Ubogi, czyż miałby rozmyślnie swe dziecko pozostawiać w ciemnocie, gdy szkoła bezpłatnie jest otwartą? Niestety, największym tu winowajcą jest nędza.

Niektórzy pocieszają się, że od r. 1833, wychowanie elementarne jest w ciągłym postępie. Stąd wnioskują, że przyjdzie czas, kiedy wszystkie dzieci będą się uczyć czytać. Lecz to mrzonka: spółeczność bowiem nie jest złożoną z jednolitych żywiołów. Ci, którzy posiadają jakiekolwiek wykształcenie, a przynajmniéj pojmują korzyści, jakie ono przynosi, pragną wyprowadzić swoje dzieci ze stanu ciemnoty. Ale, czyż nie ma takich, co nie pojmują przyczyn swojéj niższości, a nienawidzą wszelką wyższość umysłową, podobnie jak w spółeczeństwie starożytném niewolnik nienawidził swego pana? Tacy to myślą, że najlepiéj czynią pozostawiając swoje dzieci w stanie ciemnoty. Szkoła, nawet bezpłatna, jest dla nich kosztowną, gdyż uczeń nie

---

([1]) Victor Modeste—*Du paupérisme en France.*

zarabia. Człowiek bogaty nie łatwo zrozumié, że dziecię ośmioletnie, może nieść pomoc rodzinie. Potrzeba mieć serce szczególnego ustroju, aby pojąć nędzę nigdy jéj niedoświadczywszy. Gdyby nawet ubogi mógł się obejść bez szczupłego zarobku swego dziecka, to przecież musi go nakarmić i odziać. Jak w Irlandji są wyrobnicy, co dla braku odzieży nie mogą uczęszczać na nabożeństwo niedzielne, tak też we Francji są ubogie dzieci, co z tychże powodów nie mogą chodzić do szkoły. W ochronkach często, obok dzieci dobrze opatrzonych i nakarmionych, znajdują się i biedne omdlewające z głodu. Nie można stosować do wszystkich jednakowego prawidła. Ażeby dla nich szkoła była rzeczywiście bezpłatną, potrzeba ich karmić bezpłatnie ([1]).

W obec tych faktów, znakomici publicyści wygłosili stanowczo zasadę *nauczania obowiązkowego*. Lecz przymus, czy zniesie nędzę, tę pierwszą przyczynę ciemnoty?

Rząd zakładając szkołę, powiada Edmund About, powinien zarazem otworzyć jadalnię. Stronnicy wychowania obowiązkowego natrafiają zawsze na tę smutną przeszkodę: że wyrobnik nie może się obejść bez zarobku swego dziecka, które musi karmić i odziewać.

Jesteśmy tu niejako w kółku zaczarowaném: kształcąc lud, bogacimy go; lecz żeby on się mógł kształcić, potrzeba, aby był zamożny i zabespieczony od niszczącéj walki z nędzą,— słowem potrzeba, aby stan jego ekonomiczny się polepszał. Szczęściem sprzeczność ta jest tylko pozorna. W społeczeństwie ludzkiém, podobnież jak i w każdym organizmie, części chore mogą być uleczone tylko przez zetknięcie ze zdrowemi, zasilającemi je swoją żywotnością. Otóż klasy wyższe rozrządzają znacznemi kapitałami, których niewielka część, umiejętnie użyta, mogłaby wpłynąć znakomicie na rozwój umysłowy i moralny produkcijnych jednostek, a stąd i na rozwój bogactwa społecznego. Ulepszenia materjalnéj części warstatu pochłaniają większą cześć oszczędności narodu. Zliczywszy to, co kosztują nowe wynalazki, i porównawszy tę sumę z wydatkami poczynionemi w tymże czasie na wykształcenie fachowe ludu, ze zdumieniem ujrzymy znakomitą przewagę daną części materjalnéj nad osobową, moralną, machinie wykonywającéj nad inteligencją kierującą.

Gdy rzecz idzie o wykarczowaniu pola, lub rozrabianiu kopalni smoły w Maroko, kapitały ściągają się ze wszystkich stron, — lecz kiedy chodzi o wykształcenie tysiąca umysłów, marniejących w około nas, na to mamy zaledwie mizerny podatek na instrukcję bezpłatną.

P. Le Hardy de Beaulieu w jasny i energiczny sposób wystawia szkodę, jaką wyrządza sobie społeczeństwo, pozostawiając tyle zdolności bezpłodne-

---

([1]) J. Simon—L'ouvrière.

mi, dla braku wykształcenia: „Społeczeństwo, powiada on, z nieugiętą energją występowałoby przeciwko wszelkim przeszkodom, czy to naturalnym, czy sztucznym, ku uprawie kilku tysięcy mil kwadratowych żyznego gruntu, albo przeciwko niedorzecznemu prawu, któreby zabraniało użycia właściwych środków do podwojenia produkcji gruntu, bez powiększenia kosztów uprawy. To energiczne wystąpienie pochodziłoby z troskliwości o korzyści materjalne. Przeciwnie, jakże obojętnie taż społeczność traktuje szkodę materjalną i moralną, wynikającą z braku umysłowego wykształcenia wielkiéj części rodzaju ludzkiego, a szczególnie kobiet! W istocie, nie zważamy na to, że wszelkie zdolności umysłowe i moralne, pozostawione bez rozwoju, lub nieużyte, wartością swoją wyrównywają ogromnéj przestrzeni urodzajnéj ziemi, leżącéj odłogiem, z którejby tylko dzikie płody były zbierane."

Kapitały dążą naturalnie ku przedsięwzięciom przedstawiającym wielkie korzyści i małe ryzyka. Dla czegóż nie skierowują się do takich, których celem jest wychowanie i nauczanie? Wcale nie dla tego, aby korzyści stąd wynikające, były zbyt małe. Jeżeli, za pomocą nie wielkiéj sumy przeznaczonéj na pokrycie kosztów wychowania i nauki, wyrobnik może otrzymać znaczniejszą zapłatę niż pierwéj, widocznem jest, że dochód z kapitału tak użytego równa się różnicy dwóch płac. Dochód ten byłby dość znaczny, gdyż pomiędzy prostymi wyrobnikami znajduje się wielka liczba takich, których specjalne zdolności powoływały do stanowiska wyższego, do pracy obszerniejszéj i wyższéj. Brakowało im tylko szczupłego zasobu, małego kapitaliku, któryby następnie w prędkim czasie z łatwością uzbierali. Większa część artystów, autorów i przemysłowców pochodzi z klasy średniéj. Klasy niższe nierównie są liczniejsze; gdyby więc posiadały podobne jak tamte środki, dałyby niezawodnie znakomity kontyngens do wielkich zastępów ruchu postępowego.

Po takiém załatwieniu kwestji korzyści, pozostaje kwestja ryzyka. Oto np. młody wyrobnik, pojętny, czynny, pracowity. Gdyby mu dostarczono pewnego nie wielkiego funduszu, mógłby nabyć brakujących mu fachowych wiadomości, a następnie spotęgować swą pracę; z drugiéj strony sąsiad jego mógłby najlepiéj zużytkować swoje zasoby, gdyby je bez narażenia mógł wypożyczyć. Jedno tylko tu stoi na przeszkodzie — ryzyko. Wszakże to ryzyko może być zmniejszone, za pomocą rozmaitych kombinacij: stowarzyszeń, wzajemnych ubespieczeń, poręczeń i t. p.

Wynika więc stąd, że rospowszechnienie oświaty, za pomocą kredytu, jest rzeczą możebną. Czyż nie jest zresztą widocznem, że jeżeli oświata ma być przedmiotem przedsiębierstwa prywatnego, to winna ulegać takimże warunkom, jakim ulega wszelki inny przemysł. Ażeby więc mogła się rospowszechniać i ulepszać, powinna się specjalizować i brać coraz większy udział w korzyściach kredytu.

II.

Ogólna suma zarobków stanowi całość dochodu klas wyrobniczych; ekonomika rozbiera przyczyny niedostateczności tego budżetu. Wszystkie te przyczyny streszczają się w kilku słowach: wyrobnik nie dość rozrządza przestrzenią i czasem. Przestrzenią, ponieważ brak środków nie dozwala mu przenosić się z miejsca na miejsce i zaofiarować pracę swoją tam, gdzie jest więcéj żądaną, a zatém drożéj płaconą; czasem, — bo znowuż dla braku środków nie może się usunąć z targu, gdy ten jest przeciążony. Wyrobnik znosi biernie wszelkie wahania się targów na pracę, nie znając ani przyczyn, ani środków zaradczych; często nawet, przez pewien rodzaj fatalizmu, postępuje wbrew własnym interesom. W czasie przesilenia przemysłowego, usiłuje, przez nadmiar pracy, powiększyć swoje szczupłe zasoby. Gdy żądanie pracy się zmniejsza, zaofiarowanie się zwiększa, i płaca spada pod kres nieodzownéj konieczności. Żadnéj stąd przemysł nie odnosi korzyści, bo jeżeli ilość pracy wzrasta, zniża się natomiast jakość. Budżet klasy wyrobniczéj zmniejsza się raczéj przez zbyteczne zaofiarowanie pracy, niż przez zmniejszenie żądania. Gdyby pewna część wyrobników usunęła się z targu, cena pracy podniosłaby się natychmiast i całkowita ilość wynagrodzenia wkrótceby wzrosła do cyfry normalnéj. W dzisiejszym stanie rzeczy, wyrobnik nie może czekać; musi przyjąć co mu ofiarują,—i sam, pomimo swojéj wiedzy, przyczynia się do pogorszenia swego już i tak przykrego położenia.

Unieruchomienie wyrobników wywiera także szkodliwy wpływ na ich stan ekonomiczny. Podczas, gdy produkta swobodnie przenoszą się z miejsca na miejsce pod wpływem podwyższenia i zniżenia cen, wyrobnicy pozostają zamknięci w jednéj miejscowości, i zaledwo pewne grupy mogą się uruchamiać z niezmierną trudnością. Dla braku nieznacznego kapitału, praca nie może być regularnie podzieloną pomiędzy rozmaite gałęzie produkcji; jedne z nich są przepełnione wyrobnikami, gdy w drugich daje się czuć brak rąk do pracy. Z innéj znowu strony, gatunek pracy nie odpowiada często naturze produkcji. Tam gdzie potrzeba energji i siły, znajduje się zręczność lub cierpliwość,— i odwrotnie. Wypływa to ze zmian radykalnych, wniesionych z wolnością handlu do samych podstaw przemysłu europejskiego. W każdym kraju produkcja nakłania się do natury gruntu, klimatu i warunków jeograficznych; lecz ulega wątpliwości, czy pod wpływem nowego kierunku, każdy naród będzie się oddawać pracy, najwięcéj odpowiedniéj jego plemiennemu charakterowi i szczególnemu powołaniu. Ruch emigracji, stopniowo rosnącéj przy ułatwieniu komunikacij, rodzi wątpliwość w tym względzie. Przeniesienie kapitałów poprzedza i przygotowuje uruchomienie wyrobników. Emigracja

z miast do wsi, albo odwrotnie, szybki wzrost ludności w pewnych miejscowościach, wyludnienie w innych, — wszystkie te fakta dowodzą, że porządek, wdług którego ludności europejskie grupują się i ustalają, przeistacza się pod wpływem rozmaitych czynników. Wszystko to co sprzyja temu ruchowi, sprzyja rozwinięciu produkcji i podnosi wartość pracy, a zatém polepsza byt wyrobników. Dla osiągnięcia porządku i równowagi w podziale pracy, potrzeba, aby przeniesienie się wyrobników było równie łatwe, jak i przeniesienie kapitałów, — aby zaoszczędzenia klas zamożnych ułatwiały emigrację wyrobników. Korzyści stąd byłyby znaczne; co zaś do ryzyka, to łatwo się zmniejszy, za pomocą ubespieczenia i wzajemnego poręczenia, jak to niżéj wyjaśnimy.

Dotąd jeszcze nie rozważyliśmy wszystkich korzyści wynikających z rospowszechnienia kredytu. Postęp przemysłu nowoczesnego prowadzi widocznie do powiększenia żądania kapitałów ze strony klas wyrobniczych. Łatwo się to tłómaczy: narzędzia się zmieniają, ulepszają, cena ich wzrasta; procesa przemysłowe wydoskonalają się, lecz wymagają większego nakładu. Wiadomo ile cierpi wielki handel i wielki przemysł przy najmniejszém ścieśnieniu kredytu; przedstawmyż sobie stan niemocy, w jakiém się znajduje drobny handel i mnóstwo rozmaitych przemysłów, które postęp ekonomiczny w rezultacie swoim przeistacza, nie zaś pochłania, jak to pospolicie mniemają. Przemysł drobny ma owszem piękną przed sobą przyszłość. Z każdym dniem przybywają nowe narzędzia: dziś machina do szycia, jutro inny przyrząd oszczędzający czas, miejsce i siłę. Gdy w fabrykach para zastępuje pracę ręczną i wytwarza masami przedmioty wielkiéj konsumcji, warstat na chwilę opuszczony, na nowo się organizuje; wracają do nich wyrobnicy, wypędzeni z fabryk. Zadanie ich, wprawdzie skomplikowane, wymaga więcéj zręczności i objęcia. Mają oni do zaspokojenia tysiące potrzeb wykwintnych, które cywilizacja wytwarza. Postęp mechaniki w rezultacie uwolni, pozostawi do dyspozycji, pewną część sił produkcijnych: siły te nie pozostaną bezczynne, ale skierują się do drobnego przemysłu.

Wchodząc do pracowni, wyrobnik-machina, jak go nazywa Michelet, powróci do stanu człowieka. Praca mechaniczna, niezdrowa i upadlająca, przy rozwoju konsumcji zbytkowéj, zastąpioną zostanie pracą więcéj swobodną, ludzką, w któréj wszelkie zdolności znajdą zastosowanie. A więc czegoż brakuje drobnemu przemysłowi, aby się mógł rozwinąć i dojść do właściwych rozmiarów? Brakuje mu kredytu, odpowiedniego doniosłości i potrzebom jego, oraz rękojmji jaką dać może.

Rozważyliśmy rozmaite przyczyny nędzy i materjalnéj zależności klas niższych; zauważyliśmy, że te po większéj części sprowadzają się do braku

kredytu. Tylko za pomocą uorganizowania kredytu ludowego, klasy te staną na stanowisku, jakie im się w nowém spółeczeństwie należy. Rospowszechnienie kredytu jest pierwszym krokiem na drodze postępu; ono tylko może przygotować i ułatwić wszelki inny postęp.

III.

Dwa wielkie prądy porywają umysły: jeden z nich dąży do postępu przez swobodny rozwój wszystkich sił spółecznych; drugi—do stopniowego zbliżenia stanów i zrównoważenia majątków, za pomocą sprawiedliwszego podziału bogactwa. Oba te prądy, na pierwszy rzut oka, zdają się postępować w przeciwnym kierunku, lecz w gruncie zbliżają się i dążą do zupełnego zjednoczenia. Praca ta pojednania i syntezy dokonywa się zwolna i prawie bez naszéj wiedzy; łatwo się tłómaczy prostym logicznym argumentem: zanim się pojęcia zaczną grupować, szykować, łączyć, muszą się naprzód wyróżniać, przeciwstawić. Ludzkość, według pięknego wyrażenia jednego z publicystów, podobna jest do wielkiego mózgu, w którym każda myśl się porusza, lecz w którym prawda zawsze nad błędem górę bierze.

Każdy wstępujący w życie umysłowe spotyka się z rozmaitemi systematami, pojęciami, dążeniami sprzecznemi opanowującemi umysły. Kierowany skrytemi skłonnościami swego temparamentu i charakteru, ulegając wpływowi przesądów, wychowania i otaczających osób, każdy obiera jeden z tych systematów; — każdy walczy za kilka bieżących myśli: zdaje mu się, że całą ogarnia prawdę, a w istocie zbiera on zaledwie kilka jéj promieni do niego sięgających, i cała jego zasługa leży w ich połączeniu, a przez to nadaniu im większéj siły i blasku.

Szczęściem działalność umysłowa, z tych prac odosobnionych, z tych walk żarliwych wynikająca, nie jest straconą. Antagonizm pojęć filozoficznych, socjalnych i ekonomicznych, w pewnéj epoce, jest koniecznym, nie będąc stałym; znika on, gdy po bliższém starciu i wyrobieniu, najsprzeczniejsze pojęcia schodzą się i łączą: ruch ekonomiczny obecny jasno to dowodzi.

Socjaliści oskarżają zły podział bogactw; twierdzą, że przemysł nowoczesny dość produkuje na zaspokojenie potrzeb;—że tylko podział bogactwa należałoby uregulować za pomocą prawodawstwa, zapewniając każdemu korzyści proporcjonalne do zdolności, według jednych, — do potrzeb, według drugich. Dla dosięgnięcia wymarzonego przez nich ideału porządku i sprawiedliwości, zalecają zagładę jednostki i uprawidłowanie (réglementation) powszechne. Pomimo nieuniknionéj przesady i gwałtownéj lub lekkomyślnéj de-

klamacji, krytyka ich zawiera w sobie wiele prawdy, którą trzeba umieć odkryć i rospoznać. I tak wątpić należy, aby potęga rozwoju przemysłowego prowadziła do lepszego podziału owoców pracy. W Anglji przemysł doszedł dziś do najwyższéj potęgi, a jednak nierówności socjalne, — pomijając już wynikające z różnic materjalnych, — nietylko, że się nie zmniejszają, ale owszem, stają się z każdym dniem coraz wybitniejsze. Inne téż fakta, jak np. szczupłe wynagrodzenie pracy umysłowéj, zadają kłamstwo optymistom, zbyt hołdującym teorji harmonji interesów.

Według twierdzenia nauki, prawo równowagi rządzi podziałem bogactw. W istocie wartość pracy, jak i wszelkiego innego artykułu, ustanawia się z czasem według kosztów produkcji. Koszta te są rozmaite, stosownie do stopnia i rodzaju zdolności, jakich praca wymaga ([1]). Jeżeli niekiedy w pewnym rodzaju pracy, zarobek spada niżéj kosztów produkcji tejże pracy, zaofiarowanie jéj zmniejsza się i zarobek stopniowo wzrasta. Wynika stąd, że podział bogactwa nie może zbyt daleko odchodzić od tego stanu idealnego, polegającego na ścisłym stosunku nierówności majątkowych z nierównościami zdolności, działalności i prawości, odróżniających ludzi. Wahania stąd powstałe, pod wpływem żądania i zaofiarowania, nie mogą wprawdzie przechodzić pewnéj granicy; tém niemniéj wszakże zrządzają one wielkie wstrząśnienia oddziaływające na cały organizm społeczny. A więc anomalje w podziale bogactwa dostrzegane bynajmniéj nie pochodzą, jak twierdzą socjaliści, od swobodnego ruchu interesów ludzkich, którego wynikiem byłby porządek i równowaga; — lecz w większéj części trzeba je przypisać wadom obiegu kapitałów, zasilających niezliczone gałęzie produkcji.

Każda najmniejsza praca wymaga współudziału kapitału. Rękodzielnikowi potrzeba narzędzi, autorowi i uczonemu potrzeba książek i czasu; każdy potrzebuje pieniędzy lub kredytu. Jeżeli robotnik nie posiada żadnego kapitału, szuka jego pomocy, bądź pożyczając potrzebną mu sumę, bądź wynajmując swoją pracę przedsiębiercy lub kapitaliście. W każdym razie produkt, otrzymany przez współdziałanie pracy i kapitału, rozdziela się pomiędzy te dwa czynniki, podług praw żądania i zaofiarowania: przy większém zaofiarowaniu kapitałów, zmniejsza się stosunkowy ich udział, udział zaś pracy się zwiększa—i odwrotnie. Często się zdarza, że kapitały się skupiają do pewnego przemysłu; wówczas udział pracy w korzyściach szybko wzrasta,—gdy w innych gałęziach przemysłu, gdzie jest brak kapitału, a rąk do pracy obfitość, wynagrodzenie pracy zniża się w takiejże proporcji; tak, iż najmniejsze

---

([1]) Molinari,—O pracy.

wstrząśnienie w obiegu kapitału natychmiast oddziaływa na podział bogactwa, a tém samém na kruchą a olbrzymią budowę majątków, któréj podstawy porusza i zmienia. Stosunki zachodzące pomiędzy temi dwoma funkcjami świata ekonomicznego są takiego rodzaju, że równowaga jednéj utrzymuje równowagę drugiéj, i że obie przechodzą jednakowe fazy.

Dla tego to ten wielki organizm, społeczeństwem zwany, ma wiele podobieństwa do organizmu ciała ludzkiego. Krew przebiega nieskończone mnóstwo naczyń, które malejąc w rozgałęzieniu, nikną pod okiem, — i dostarcza żywiołów potrzebnych każdéj cząstce ciała. Jeżeli krąży z łatwością, każda dotknięta cząstka wzmacnia się do granic przez naturę zakreślonych; lecz jeżeli, odwracając się od jednych członków, z gwałtownością przypływa do innych, wtedy te ostatnie zbytecznie się rozrastają, kosztem tamtych, które marnieją: łamie się równowaga całego organizmu i następują dotkliwe cierpienia.

Związek pomiędzy obiegiem i produkcją jest także uderzający. Produkcja o tyle jest czynniejszą, o ile kapitały są więcéj dostępne tym, co mogą je zużytkować. Łączyć kapitał z pracą, jestto rzucać ziarno na urodzajną niwę, w któréj się niezawodnie przyjmie. Otóż obieg kapitałów, w obecnym czasie, dokonywa się zbyt niedokładnie, zwłaszcza w niskich warstwach, gdzie się mieszczą i szerzą niższe gałęzie przemysłu. Pomimo rozwój instytucij kredytowych, wiele jest kapitałów nieprodukcijnych, przez nieużycie; gdy tymczasem ludzie, coby je mogli upożytecznić swą zdolnością, pracą i wykształceniem, pozostają w nędzy i zależności. Kredyt ludowy zaradza temu stanowi rzeczy, t. j. podwójnéj klęsce; regulując obieg, wpływa zarazem na produkcję i podział bogactwa; przyśpiesza pierwszą, udokładnia drugi. Rozwój kredytu, skrzętne użycie sił produkcijnych, podział sprawiedliwszy, umysłowe i moralne podniesienie społeczeństwa,—wszystko to są fakta ściśle z sobą związane i w niezmiennym porządku po sobie idące.

(d. c. n.)

Uwagi nad artykułem „Rzut oka na instytucje kredytu ziemskiego w Rosji.”

Praca pana Miaskowskiego pod tym tytułem w Ekonomiście ogłoszona, mająca na celu wyjaśnienie potrzeby połączenia instytucji kredytu ziemskiego w Cesarstwie z emisją biletów kredytowych państwa, zwróciła już na siebie uwagę badaczy,— którzy w dwóch artykułach umieszczonych w kwietniowym zeszycie tegoż pisma, postrzeżenia swoje równie z dodatniéj jak ujemnéj strony objawili, podług różnego zapatrywania się swego. Gdy jednakże przedmiot jest tak wysokiéj doniosłości, w obec nauki i interesów kraju, sądzę, że przydatek kilku nowych uwag, podług wymagań pisma w treści skróconéj zredagowanych, nie będzie zbyteczném. I tak:

1. Wedle zasad Hipokratesa, lekarz zabierający się do usunięcia choroby, nie może poprzestać na prostém przekonaniu się z pulsu, że cyrkulacja soków żywotnych w ciele, odbywa się nieprawidłowo, — ale powinien zbadać organizm chorego, równie jak poprzednie fenomena jego żywota: a dopiero po ścisłéj diagnozie, położywszy palec na ranie, może śmiało wyrzeknąć „*Eureka!* znalazłem przyczynę choroby, — a widząc źródło i rozmiar złego pierwiastku, mogę sumiennie napisać receptę.” Pasowanie się niebacznego lekarza z symptomatami, bez usuwania przyczyn choroby, nie sprowadzi zdrowia, ale owszem naraża na większą utratę siły żywotnéj; — bo symptomata same, bezwzględnie tłumione, pokazywać się nie przestaną na innych częściach i w innéj formie słabości. Pan M. jednakże, bez wszelkiego poglądu na przyczyny, wziął się bezpośrednio do obmyślenia środków usuwających stan cyrkulacji pieniężnéj w Rosji; praca więc jego w tym względzie, jako powierzchowna, gruntownéj naprawy wskazać nie jest zdolną.

2. Kredyt, jak wiadomo, opiera się na dwóch podstawach — materjalnéj i moralnéj, których dobre ustosunkowanie jest warunkiem bytu, a brak jednéj lub drugiéj powodem upadku. Pan M. w swém opracowaniu, mając na względzie samą tylko podstawę materjalną, uwydatnia ją i pragnie wzmo-

ćnić, — wszakże sama onéj olbrzymiość, tak widoma i powszechnie znana, usiłowania jego prawie zbytecznemi czyni.

Do rozumu giełdowych badaczy dobra administracja i kontrola nad majątkiem interesanta, więcéj przemawiają jak klejnot surowy, chociaż w ręku trzymany, lecz niepewnego obrotu; a z tego wniosku dalsze płynie następstwo, że przy zamierzonéj naprawie kredytu, uwzględnienie strony jego moralnéj pominięte być nie może;—a właśnie tę wadę pracy pana M. zarzucić trzeba.

3. Bank państwa, eskontowy czy emisijny, nie powinien łączyć się pod jedną firmę z bankiem centralnym kredytu ziemskiego, bo to są dwie instytucje mało sobie podobne, oparte na dwóch niejednakowych podstawach, z celami różnéj natury, przeprowadzonemi téż nie na łącznych, lecz owszem często krzyżujących się drogach. Ustawa, o ile tego dobro państwa wymaga, powinna przepisać ich stosunki i sposoby przynoszenia sobie wzajemnéj pomocy, — a zharmonizowane dwie instytucje istnieć będą obok siebie właściwiéj, jak w zjednoczeniu żywiołów rozpierających się pomiędzy sobą. Bank państwa niechaj ma swoje złoto i srebro jako podstawę istnienia i źródło siły ruch nadającéj, — bank centralny ziemski może poprzestać na jednéj rękojmji — rodzimej nieruchomości, na któréj swe fundamenta założył, niepotrzebując znieruchomiać w swym depozycie tyle miljonów drogiego kruszcu, które swoją potęgą działać korzystnie winny, drogami właściwemi, przez ekonomikę wskazywanemi, na zaspokojenie potrzeb społeczności na innéj drodze.

4. Pan M. zamierzywszy zdyskredytowane bilety kredytowe wzmocnić, projektuje nadać im nową konfirmacją, przez uznanie ich za bilety ziemskie. Sądzę że taki środek, przez amalgamacją nowéj nieustalonéj wartości z dawną podupadłą, sprowadziłby zdyskredytowanie obudwóch. Trafniejszym byłby pomysł zupełnego usunięcia z targu tyle poniżonéj waluty, przy zastąpieniu jéj nową, na pewniejszych podstawach ugruntowaną.

5. Ponieważ bilety ziemskie są tylko certyfikatami reprezentującemi listy zastawne w depozyt banku centralnego złożone, w miarę więc umarzania tych ostatnich w bankach prowincjonalnych, umarzanemi być muszą, z niemi jednocześnie, albo listy zastawne banku centralnego, albo bilety ziemskie w zamian dane, w téj saméj co tamte wysokości. Nie pojmuję przeto z jakiéj zasady pan M. (str. 164), przypuszcza ich istnienie w obiegu, po umorzeniu wszystkich listów zastawnych i zamknięciu instytucji. Bilety ziemskie, w takiéj epoce i w takim ich oderwanym stanie, byłyby prawdziwe upiory, przerażające konkurentów pokutniczym żywotem swoim.

6. Nie pojmuję również, jakimby procesem odbyć się mogła formacja złota i srebra, istnieć mających wyłącznie na targu w następstwie papierowéj mo-

nety, po ostatecznèm zamknięciu instytucji kredytu ziemskiego,— bo zatrzymanie monety kruszcowéj w państwie i napływ takowéj z zagranicy, zależąc od stanu kultury, bogactwa, przemysłu i ruchu handlowego w kraju, mają swoje właściwe prawa istnienia i fluktuacji, w których geneza tego rodzaju nie znajduje usprawiedliwienia. W poezjach obrazować można uroczo wieki złote ludzkości; w podróżach Gulivera opisywać krainy złotem i srebrem napełnione;—ale w pracach ekonomicznych należy ściśle trzymać się pojęć naukowych i danych statystycznych kraju, aby się nie zbłąkać w poszukiwaniu prawdy.

W obecnym stanie społeczeństw, prawdziwém Eldorado jest *praca* ludzi i ludów, wsparta opieką rządów, mądrze popierających jéj swobodę i rozwój przemysłowy na wszystkich drogach; ona więc tylko sprowadzić może owe błogie owoce, które p. M. kredytowi ziemskiemu przypisał, — gdy jemu samemu należy się tylko uznanie za czynnego pomocnika w tém dziele.

7. Ziemia niepoddana jeszcze wyższéj uprawie agronomicznéj, jak w Rosji, a obok tego obciążona długami, przy braku kapitału obrotowego, nie może przynosić znacznych dochodów; idący jéj w pomoc zakład kredytowy nie może przeto wysokich dawać procentów, bez narażenia dłużnika w odmęt ciężkich zawikłań.

Projektowana przez p. M. podwyżka stopy procentu w kuponach na 5%, aby zapewnić dla banku centralnego zarobek 1% za przemianę listu zastawnego prowincjonalnego na list zastawny tegoż banku z kuponami po 4% jest nadmiernym ciężarem, niewytrzymującym krytyki w zestawieniu z projektem szlachty gubernji Petersburskiéj. Bank centralny kredytu ziemskiego jest rzeczywiście pomyślany stosownie, jako ujednostajnienie rozmaitości miejscowych; nie potrzeba jednak uposażać go zbyt hojnie dla zysku jednego ze stowarzyszonych z przeciążeniem drugich, — dosyć będzie odnosił korzyści przyjmując listy zastawne gubernjalne z kuponami po 4% w zamian za bilety ziemskie, od których nie płaci żadnéj odsetki, albo też za swoje listy zastawne przy poborze jednorazowéj opłaty miennego, którego stopa na niską skalę oznaczoną być winna.

8. Wypuszczenie w obieg 1.200 miljonów papieru kredytowego, którego część pewna w listach zastawnych bez ruchu procentujących, uważaną być może za idącą w spoczynek, nie zdaje się przewyższać potrzeb państwa, téj rozległości i ludności jak Rosja, — owszem przeciwnie, przewidzieć można, że przy stopniowém umarzaniu listów zastawnych, a razem z niemi i biletów ziemskich, okaże się po upływie niedługiego czasu potrzeba, albo odnowienia pożyczki w ilości przez spłatę już umorzonéj, albo wypuszczenia w obieg nowéj papierowéj monety innego systemu, któréj rodzaj i ilość owoczesne stosunki społeczne władzy rządowéj wskażą.

Pomijając wreszcie dowolne obrachowanie dochodów głównego banku kredytu ziemskiego, praca p. Miaskowskiego ma wysoką wartość w trafnym pomyśle centralizacji szczegółowych zakładów do miejscowości różnie zastosowanych, ma ją także w wielu innych względach, które p. J. R. W. już wskazał,— ale pod względem saméj osnowy kredytu i zespolonéj z nim cyrkulacji pieniężnéj, wymagany jest głębszy i szerszy pogląd w zasadę i ustrój finansów.

W Ruszkowie, d 20 czerwca 1866 r.

A. Morzycki.

BUDŻET OGÓLNY
DOCHODÓW I WYDATKÓW KRÓLESTWA POLSKIEGO

NA ROK 1866.

DOCHODY.

I.

DOCHODY ZWYCZAJNE.

A. *Podatki.*

Podatki bezpośrednie (stałe).

	r u b l i	
1. Z gruntów	2.492.937,07 ½	
2. Z zabudowań	1.742.085,98	
3. Opłata gildijna	40.000 —	
Łącznie		4.275.023,05 ½

Dochody pośrednie (niestałe)

a) *od przedmiotów użytkowych.*

4. Opłata od wyrobu wódki w gorzelniach	5.090.000 —	
5. Opłata od patentów propinacyjnych	90.000 —	
6. Szynkowe od starozakonnych .	57.000 —	
7. Podatek konsumcijny od trunków krajowych i rzezi po miastach	2.400.000 —	
8. Dochód ze sprzedaży soli . .	2.400.000 —	
9. Dochód ze sprzedaży tytoniu i tabaki	750.000 —	
10. Opłata od wyrobu cukru . . .	143.000 —	
11. Z indemnizacji ze skarbu cesarstwa za dochody celne . . .	1.339.226,90	
do przeniesienia	12.269 226,90	

		r u b l i	
	z przeniesienia	12.269.226,90	
b) *Opłaty.*			
12.	Opłaty stemplowe	970.000 —	
13.	Indemnizacja ze skarbu cesarstwa za dochód ze sprzedaży kart do gry	18.386 —	
14.	Z opłat drogowych	106.604,88	
		Łącznie	13.364.217,78
B. *Regalja rządowe.*			
15.	Dochód z mennicy i probierni .	5.000 —	
16.	„ z poczt	531.766,29¾	
		Łącznie	536.766,29¾
C. *Dochód z dóbr i innych własności rządowych.*			
17.	Z dóbr	1.207.671,28	
18.	Z lasów	498.059,47	
19.	Procenta od kapitałów . . .	652.049,94½	
20.	Zysk banku polskiego	670.000 —	
21.	Z górnictwa rządowego . . .	1 248 564,19	
22.	Dochód z drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej . . .	225.000 —	
23.	Ze stada rządowego koni . . .	17.140,50	
		Łącznie	4.518.485,38½
D. *Dochody rozmaite.*			
24.	Z loterji	180.000 —	
25.	Dochód z różnych instytutów .	39.542,96	
26.	Z opłat od uczniów	140.460 —	
27.	Z legatów prywatnych. . . .	13.580,52½	
28.	Zasiłek skarbowi Królestwa z ubocznych źródeł (od kas miejskich i dyrekcij ubespieczeń) .	200.490,90	
29.	Dochody przypadkowe. . . .	270.171,99½	
		Łącznie	844.246,38
II. NADZWYCZAJNE.			
30.	Zasiłek z zapasu skarbowego na pokrycie wydatków nadzwyczajnych		986.555,83½
		W ogóle dochody	24.525.294,73¼

WYDATKI.	r u b l i	
I		
DŁUG KRÓLESTWA.		
1. Na spłacenie procentów i umorzenie		3.790.572, 7½
II.		
WYDATKI OGÓLNE.		
2. Fundusz do dyspozycji Najjaśniejszego Pana i inne wydatki korony	285.164,50	
3. Kancelarja komitetu do spraw polskich	11.400 —	
4. Ministerjum Sekretarjatu Stanu Królestwa Polskiego	65.700 —	
5. Zasiłek dla kancelarji dyplomatycznéj (na konsulat w Gdańsku).	3.105 —	
6. Inne ogólne potrzeby państwa (suma mająca być przelaną do skarbu cesarstwa)	4.245.617,39¼	
	Łącznie	4.610.986,89¾
III.		
WYDATKI MIEJSCOWE.		
1. *Władze wyższe.*		
7. Rada Administracijna i Rada Stanu Królestwa	272,627,68	
8. Najwyższa Izba Obrachunkowa .	84.940,34½	
9. Komisja Prawodawcza przy Komitecie Urządzającym . . .	65.980 —	
	Łącznie	423.548, 2½
2. *Wydział Sprawiedliwości.*		
10. Senat (IX-ty i X-ty Departament)	126.035 —	
11. Komisja Rządowa Sprawiedliwości i Sądownictwo	701.310,86	
12. Prokuratorja Królestwa . . .	52.980 —	
	Łącznie	880.325,86

	rubli	
3. *Wydział Spraw Wewnętrznych i Duchownych.*		
13. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych . .	248.142,82½	
14. Wydziały administracijne przy Rządach Gubernjalnych i Biura Naczelników Powiatowych . .	489.608,45	
15. Duchowieństwo	1.317.486,15	
16. Zakłady Dobroczynne oraz Domy Przytułku i pracy	187.449,68½	
17. Zakłady fabryczne	3.086,88¼	
18. Stado koni rządowych	49.980,50	
19. Zasiłek teatrom.	30.000 —	
20. Instytut muzyczny i inne . . .	14.727,15	
21. Policja miasta Warszawy . . .	539.754,75	
22. Więzienia	298.219,87¾	
23. Przesyłka rekrutów i włóczęgów	136.825,50	
24. Na zreformowanie Rządów Gubernjalnych i biur Powiatowych	400.000 —	
	Łącznie	3.715.281,77
4. *Wydział Oświecenia Publicznego.*		
25. Komisja Rządowa Oświecenia .	110.176 —	
26. Wydatki na edukację publiczną .	1.429.824 —	
	Łącznie	1.540.000 —
5. *Wydział Skarbowy.*		
27. Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu	330.696,10½	
28. Wydziały Skarbowe przy Rządach Gubernjalnych i biurach Powiatowych	584.869,27	
29. Specjalne Władze Skarbowe. .	466.139,58½	
30. Mennica i Główna Probiernia. .	36.820,47	
31. Kupno papieru pod stempel . .	30.000 —	
32. Budowle dla służby dochodów niestałych.	20.000 —	
33. Zakup i przewózka soli . . .	787.835,41	
do przeniesienia	2.256.360,84	

		rubli	
	z przeniesienia	2.256.360,84	
34.	Ciężary przywiązane do dóbr rządowych	188.194,10	
35.	Pensje i kompetencje (w téj cyfrze nadzwyczajny wydatek 80 tysięcy rubli)	718.094,17	
36.	Wartość arend nadanych, w gotowiźnie opłacana	44.578,84 1/2	
37.	Allewiacje	45.000 —	
38.	Na niedobory w dochodach . .	208,500 —	
39.	W m. Warszawie, na utrzymanie dróg zwirowych w granicach miasta, zwrot opłaty szarwarkowéj przez Skarb pobieranéj	21.095,13 3/4	
40.	Wydatki Górnictwa.	1.173.564,19	
		Łącznie	4.655.387,28 1/4

6. *Zarząd Komunikacij.*

41.	Zarżąd Komunikacij i utrzymanie dróg	648.280 —	
42.	Służba nadzorcza przy drogach żelaznych	14.950 —	
		Łącznie	633.230 —

7. *Zarząd Poczt.*

43.	Zarząd Poczt i inne wydatki na ten Wydział	407.439,93 3/4	
		Łącznie	407.439,93 3/4

8. *Zarząd Wojenno-Policijny.*

44.	Zarząd Jenerał-Policmajstra w Królestwie (wydatek nadzwyczajny)	141.761,50	
45.	III Okręg korpusu żandarmów .	485.917,14	
		Łącznie	627.678,64

9. *Miejscowe wojenne wydatki.*

46.	Najem kwater, opał, światło i słoma dla wojska	1.450.000 —	
	do przeniesienia	1.450.000 —	

		rubli	
z przeniesienia	1.450.000 —		
(w téj cyfrze wydatek nadzwyczajny rs. 656.000)			
47. Różne inne wydatki	1.054.176,56½		
	Łącznie		2.504.176,56½

10. *Różne szczególne wydatki.*

48. Na nieprzewidziane wydatki do dyspozycji Namiestnika Królestwa i Rady Administracijnéj .	330.000 —		
49. Na etatowe i inne oznaczone wydatki, odnoszone dotąd na rachunek sumy do rosporządzenia Rady Administracijnéj (do czasu rozdzielenia podług uznania).	175.857,82		
(w téj cyfrze nadzwyczajny wydatek 108.794—33½)			
50. Nadzór telegrafów	2.840 —		
51. Pensja Prezesowi Dyrekcji Główněj Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i Komitetowi właścicieli listów zastawnych .	6.250 —		
52. Uposażenie od oznak honorowych	9.393 —		
53. Diety i koszta podróży w zleceniach Rządu	30.000 —		
54. Budowle rządowe	47.500 —		
55. Płace dodatkowe dla urzędników i wojskowych, którzy w czasie rokoszu w r. 1831 okazali usługi	43.826,86		
56. Płace dla urzędników spadłych z etatu, oraz na dodatki dla archiwistów	61.000 —		
		Łącznie	706.667,68
		W ogóle wydatek	24.525.294,73¼

PORÓWNANIE.

Dochody	24.525.294	rubli	73¼ kop.
Wydatki	24.525.294	„	73¼ „

BUDŻET

dochodów i wydatków z wprowadzenia w wykonanie Najwyższych ukazów $\frac{\text{19 lutego}}{\text{2 marca}}$ 1864 o włościanach, na rok 1866.

DOCHÓD

1. Pozostałość niewydatkowana z roku zeszłego		3.177.085 —
Dochody 1866 r.		
2. Nowy podatek gruntowy włościański	1.460.000 —	
3. Podwyższenie o 50% innych podatków.	1.093.000 —	
4. Z propinacji na gruntach włościańskich	644.000 —	
5. Ze sprzedaży dóbr rządowych .	680.000 —	
6. Dochody przypadkowe. . . .	18.000 —	
	Łącznie	3.895.000 —
	W ogóle	7.072.085 —

WYDATEK

1. *Na likwidację.*

1. Na opłatę procentów od listów likwidacyjnych wypuszczonych w roku 1865	37.570 —
2. Na opłatę procentów od listów likwidacyjnych, mających być wypuszczonemi w r. 1866. .	2.592.187,50
do przeniesienia	2.629.757,50

	z przeniesienia	2.629.757,50	
3.	Na opłatę procentów aż do ostatecznego wydania listów likwidacyjnych	1.750.035 —	
4.	Na dopłatę do listów likwidacyjnych drobnych kwot w gotowiźnie	312.500 —	
5.	Na umorzenie listów likwidacyjnych	672.702,19	
		Łącznie	5.364.994,69

II. *Na administrację.*

6.	Na utrzymanie:	Kancelarji Komitetu Urządzającego i Komisji Centralnéj do spraw włościańskich .	152.000 —	
7.	„	Komisij miejscowych do spraw włościańskich.	615.000 —	
8.	„	oddzielnych urzędników przy Komisjach .	12.000 —	
9.	„	Jeometrów	168.000 —	
10.	„	Rewizorów pomiarów.	24.000 —	
11.	„	Urzędników przy Sekretarzu Stanu Milutinie	10.000 —	
12.	„	Komisji Likwidacijnéj	59.750 —	
13.	„	Wydziału czasowego przy Komisji Umorzenia długów Królestwa	9.630 —	
14.	„	Ajentów Komisji Likwidacijnéj i inne wydatki połączone z wydawaniem listów likwidacijnych . . .	15.000 —	
			Łącznie	1.065.380 —

III. *Wydatki oddzielne.*

15. Na koszta podróży i diety, tudzież na nieprzewidziane wydatki nadzwyczajne	50.000 —
W ogóle	6.480.374,69

Zebranie:

Dochody	rs.	7.072.085
Wydatki	„	6.480.374 kop. 69
Pozostaje	rs.	591.710 kop. 31

Uwagi objaśniające powyższy budżet na rok 1866.

CO DO DOCHODÓW.

1. Podług Najwyżéj zatwierdzonego budżetu dochodów i wydatków na r. 1865, z wprowadzenia w wykonanie nowych postanowień o włościanach, projektowaną była na rok 1866, oszczędność z kapitału likwidacijnego w sumie rs. 751.961. Lecz wydatki, zamieszczone w budżetach na lata 1864 i 1865, w ogóle nie dosięgły oznaczonéj temiż budżetami sumy (3.935.038 rs.), tak z powodu, że na likwidację w roku 1865 użytą została suma znacznie mniejsza od projektowanéj, jako téż z przyczyny, że z sumy, asygnowanéj w r. 1865 na administrację sprawy włościańskiéj pozostały pewne remanenta. Ogólna cyfra niespełnionych takim sposobem wydatków, wynosi 3.115.124 rs.

W cyfrze téj mieszczą się:

Na likwidację . . . . 2.915.124 rs.
Na administrację . . . . 200.000 rs.

Po doliczeniu téj cyfry do projektowanego w budżecie na rok 1865 remanentu, tenże wyniesie 3.868.085 rs., a po strąceniu dochodów, ktore w pewnych pozycjach nie wpłynęły, rs. 3.177.085.

2. Podatek z gruntów przeszłych na własność włościan w r. 1865, doszedł rzeczywiście do 1.460.000 rs. Do budżetu obecnego wniesioną została takaż suma.

3. Suma dochodu z podwyżki o 50% podatków ofiary i podymnego z opłatą szarwarkową w niniejszym budżecie w porównaniu z poprzednim zmniejszoną

jest o 4.000 rs., ponieważ stały dochód z podwyższonego podatku ofiary i podymnego w r. 1865 wynosił rzeczywiście 1.093.000 rs.

4. Stały dochód z propinacji na gruntach włościańskich w roku 1865 czynił rs. 644.000. Taka suma zamierzoną jest w dochodzie z tego źródła na rok 1866.

5. W budżecie 1865 r. wykazany był w liczbie innych dochód 680.000 rs. ze sprzedaży dóbr rządowych, a to na mocy Najwyżéj zatwierdzonego w dniu 13-m lutego 1864 r. protokułu Komitetu ustanowionego do roztrząsania projektów o urządzeniu włościan w Królestwie Polskiém. Lecz z powodu rozmaitych okoliczności, sprzedaż dóbr rządowych nie przyszła do skutku w r. 1865. W ciągu roku 1866 projektuje się dokonać sprzedaży dóbr rządowych na sumę taką samą, jaka była na rok poprzedni oznaczoną.

6. Dochody przypadkowe, powstające z kar za niewnoszenie podatków w czasie przepisanym, nie dosięgły w roku 1865 cyfry projektowanéj w budżecie (18.000 rs.). Według zebranych wiadomości, suma tych dochodów po $^{18}/_{30}$ listopada 1865, wynosiła 7.000 rs. Lecz ponieważ znaczna część podatków przeznaczoną jest do poboru w końcu roku, zatém pomienione kary mogły wpłynąć dopiero na początku roku bieżącego; dla tego więc cyfra dochodów przypadkowych na rok 1866 zaprojektowaną została w poprzedniéj wysokości rs. 18.000.

CO DO WYDATKÓW.

I. Na likwidację.

1. Do dnia $^{18}/_{30}$ grudnia 1865 r. polecono wypłacić właścicielom wynagrodzenie likwidacyjne podług zatwierdzonych tabel (236) w sumie rs. 942.613, a mianowicie: listami likwidacyjnemi 939.250, zaś 3.363 rubli w gotowiźnie.

Od powyższéj sumy listów likwidacyjnych (939.250 rs.) wypadnie w roku 1866 zapłacić procentu rs. 37.570.

2. W r. 1866 zamierzoném jest wydanie listów likwidacyjnych dla jednéj połowy wszystkich dóbr ziemskich, w przybliżeniu na sumę 25 miljonów rubli, a po potrąceniu dopłat w gotówce, na sumę rs. 24.687.500. Od sumy téj należeć się będą procenta: za $7^1/_2$ miesięcy roku 1864, 617.187 rs. 50 kop.; za rok 1865, 987.500 rs. i tyleż za r. 1866, czyli razem rs. 2.592.187 kop. 50.

3. Na mocy Najwyższego roskazu z d. $^{3}/_{15}$ grudnia 1865 r., dozwolone zostało właścicielom dóbr Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu zastawionych, którzy przedstawili projekta tabel likwidacyjnych, prosić, ażeby do cza-

su wydania im kapitału likwidacijnego, należne od niego procenta, obracane były na spłatę nieuiszczonych przez nich podatków skarbowych i rat Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu. W skutku tego, przypuszczając, że z pozostałéj połowy dóbr, w których tabele nie będą jeszcze zatwierdzone w roku 1866, zaniesione będą prośby o obracanie procentów, na wyżéj przywiedzionéj zasadzie, na spłatę zaległych należności w dwóch trzecich częściach pomienionéj połowy tabel, w przybliżeniu na sumę rs. 16.667.000, potrzeba będzie na uiszczenie od téj sumy procentów: za 7½ miesięcy 1864 roku, 416.675 rs., za 1865 rok 666.680 rs. i tyleż za rok 1866, czyli razem rs. 1.750.035.

4. Jako średnią cyfrę, przy dopłacie gotówką, przyjęto 25 rubli na każdą tabelę, to jest tyle, ile projektowano w budżecie na rok 1865.

5. Na umorzenie listów likwidacijnych wylosowanych, przyjętą została wartość wszystkich listów wypuszczonych w roku zeszłym i wypuścić się mających w roku 1866, która wynosi 25.626.750 rs.; licząc w téj sumie 1% na umorzenie, wypadnie 256.267 rs. 50 kop. na rok 1866, tyleż na rok 1865 i 160.167 rs. 19 kop. za 7½ miesięcy r. 1864, razem zaś 672.702 rs. 19 kop.

II. Na administrację.

	rs.
Budżetem zeszłego roku 1865 asygnowano na wydatki administracji	935.500
Rzeczywiście zaś wydano	735.400
Z tego powodu powstała oszczędność, dołączona do dochodów roku bieżącego 1866	200.100
W niniejszym budżecie oznaczono.	1.115.380
Więcéj w porównaniu z budżetem roku 1865	179.880

Przewyżka ta wynikła:

a) z wprowadzenia nowych wydatków na utrzymanie czasowego wydziału przy Komisji Umorzenia długów Królestwa i ajentów Komisji Likwidacijnéj	24.630
b) z powiększenia wydatków niektórych pozycij poprzednich:	
na utrzymanie Kancelarji Komitetu, w skutek utworzenia przy nim Centralnéj Komisji do spraw włościańskich.	30.000
na utrzymanie Komisij miejscowych do spraw włościańskich z powodu zamierzonego zwiększenia składu onych, celem przyśpieszenia operacji likwidacijnéj	118.500
do przeniesienia	173.130

z przeniesienia	173.130
na utrzymanie jeometrów, z powodu zamierzonego w tymże samym celu powiększenia ich liczby	3.000
na utrzymanie Komisji Likwidacijnéj, w skutek wniesienia do budżetu całkowitéj sumy etatem oznaczonéj.	9.750
Razem	185.880
po potrąceniu zaś rs. **6.000**, to jest sumy, o którą zmniejszony został wydatek na utrzymanie rewizorów pomiarów . .	179.880

(*Dz. W.*)

DROGI
N A K U L I

według Perdonnet'a, z materja-

K r a j e:	Przestrzeń miriametrów kw. (2)	L u d n o ś ć całkowita	stosunkowa na miriam. kw.
I. Europa.			
1. W. Brytanja { Anglja	1.501	17.931000	11.914
Szkocja	767	2.888000	3.765
Irlandja	827	6.516000	7.876
Łącznie (1)	3.095	27.335000	8.919
2. Francja (bez Korsyki)	5.217	35.799000	6.862
3. Belgja	294	4 590000	15.612
4. Austrja	6.710	39.800000	5.931
5. Prusy	2.790	17.202000	6.166
6. Niemcy (związek bez Prus i Austrji)	2.370	17.430000	7.354
7. Włochy { Sardynja	430	4.369000	10.160
Toskanja	220	1.818000	8.263
Księs. (Parma, Mod., Piac.)	130	1.119000	8 607
Państwo Kościelne	450	3.007000	6.682
Neapolitańskie	800	6 843000	8.548
Łącznie (7)	2.030	17.156000	8.451
8. Holandja	360	3.451000	9.586
9. Szwajcarja	292	2.393000	8 195
10. Rosja	53.500	60 123000	1.124
11. Hiszpanja	4 730	13 715000	2.900
12. Portugalja	930	3 499000	3.762
13. Danja	570	1.915000	3.412
14. Szwecja i Norwegja	7.600	4.917000	647
15. Turcja	4 870	15 500000	3.183
16. Grecja	460	904000	1.965
17. Korsyka i inne wyspy	1.351	11.156000	8 257
R a z e m I.	97.269	276.915000	2.847

(1) Aug. Perdonnet — *Traité élémentaire des chemains de fer* 3-me ed. 1865 I. 92—96.

(2) Miriametr (10 kilometrów) = werst 9,374. Miriametr kw. = 1,82176 mil j. kw. Mila j. kw. = 54,891799 kilom. kw.

ŻELAZNE

ZIEMSKIÉJ

łów po rok 1857 zebranych ([1]).

Długość dróg						Kapitał wkładowy na drogi	
całkowita		na miriam kw.		na 1 miljon miesz.			
używanych	nadanych	używanych	nadanych	używanych	nadanych	używane	nadane
kilometrów						franków	
10.220	15.530	6,7	10,3	569,9	866,1	5.519.280000	8.386.821000
1.910	2.630	2,4	3,4	661,3	910,6	1.031.476000	1.420.305000
1.690	2.920	2,0	3,5	259,3	448,1	912.667000	157.691000
13.820	21.080	4,46	6,8	505,5	771,17	7.463.423000	9.964.817000
7.458	13.870	1,4	2,7	208,3	387,4	3.753.685000	6.980.909000
1.511	2.213	5,1	7,5	329,1	482,1	386.476000	566.030000
3.577	8.372	0,5	1,2	89,08	210,3	867.504000	2.030 402000
4.695	6.749	1,7	2,4	272,9	392,3	1.035.684000	1.488.782000
4.384	5.893	1,8	2,5	251,5	338,6	979.824000	1.317.085000
806	1.140	2,0	2,6	184,4	260,9		
246	328	1,1	1,4	135,3	180,4		
.	30	.	0,23	..	26,8	} 289.242000	727.645000
20	744	0,04	1,6	6,6	247,4		
107	724	0,1	0,9	15,6	107,2		
1.179	2.966	0,58	1,46	68,7	172,8	289.242000	727.645000
372	1.137	1,0	3,2	107,8	329,5	126.246000	386.863000
517	2.166	1,3	5,5	215,4	905,1	120.260000	503.837000
1.178	5.433	0,02	0,1	19,6	90,4	235.600000	1.086.600000
670	3.489	0,1	0,7	48,9	254,6	232 369000	1.210.054000
64	439	0,07	0,5	83,3	125,4	12.800000	87.800000
210	480	0,4	0,8	110,5	252,6	42.000000	96.000000
166	296	0,02	0,04	33,8	60,2	33 200000	59.200000
.	1.530	.	0,3	.	98,07	„	306.000000
.	10	.	0,2	.	11,06	.	2.000000
.	.	.	.	.	.	.	.
40.661	76.123	0,41	0,78	146,8	274,9	15.578.241000	26.814.024000

Kraje:	Przestrzeń miriametrów kw.	Ludność całkowita	Ludność stosunkowa na mir. kw.
II. Ameryka.			
A) Północna.			
1. Stany Zjednoczone	84.000	23.192000	276
2. Kanada	6.300	2.710000	430
3. Mexyk	23.000	7.485000	325
4. Honduras	500	356000	712
5. Costa-Rica	400	215000	537
6. Antille	1.300	1.600000	1230
7. Inne kraje	108.600	8.193000	75
Łącznie A.	224.100	43.753000	195
B) Południowa.			
1. Nowa Grenada	13.700	2.363000	172
2. Venezuela	10.800	945000	87
3. Guiana ang.	2 400	128000	53
4. Brazylja	90.800	6.073000	66
5. Peru	13.500	2.106000	156
6. Chili	3.200	1.439000	449
7. La Plata	15.270	806600	54
8. Inne kraje	19.930	7.386400	370
Łącznie B.	169.600	21.247000	125
Razem II. (A+B)	393.700	65.000000	165
III. Azja.			
1. Indje Wschodnie	134.000	176.000000	1313
2. Turcja Azjatycka	17.540	16.000000	912
3. Inne kraje	288.460	400 000000	1386
Razem III.	440.000	592.000000	1345
IV. Afryka.			
1. Algerja	4 930	2.550000	518
2. Egipt	16.800	6.050000	360
3. Przylądek Dobréj Nadziei	3.200	700000	218
4. Inne kraje	262.070	140.700000	536
Razem IV.	287.000	150.000000	522
V. Oceanja.			
1. Australja	50.000	2.000000	40
2. Inne kraje	30.000	7.000000	233
Razem V.	80.000	9.000000	112
Zebranie:			
I. Europa	97.269	276.915000	2847
II. Ameryka	393.700	65.000000	165
III. Azja	440.000	592.000000	1345
IV. Afryka	287.000	150.000000	522
V. Oceanja	80.000	9.000000	112
Na kuli ziemskiéj	1 297.969	1.092915000	842

Długość dróg						Kapitał wkładowy na drogi	
całkowita		na miriam. kw.		na miljon miesz.			
używanych	nadanych	używanych	nadanych	używanych	nadanych	używane	nadane
kilometrów						franków	
41.900	58.000	0,5	0,7	1806,7	2.509,2	5.329.910000	7.376.670000
2.430	3.160	0,2	0,5	580,1	1.117,9	482.156060	627.000000
.	960	.	0,04	.	128,2		
.	240	.	0,4	.	674,1	90.600000	284.445000
12	50	0,03	0,1	55,7	232,5		
560	640	0,4	0,5	368,7	400		
.	.	.	.	.	.	.	.
44.932	63.050	0,2	0,3	1,027	1.439	5.902.666000	8.288.115000
80	80	0,005	0,005	33,8	33,8		
.	100	.	0,009	.	105,8		
34	34	0,01	0.01	265,6	265,6		
95	610	0,001	0,006	15,8	100,4	86.149000	275.492000
64	79	0,004	0,005	30,0	37,5		
152	344	0,04	0,1	113,2	239		
40	240	0,002	0,01	49,5	297,5		
.	.	.	.	.	.	.	.
465	1.487	0,0027	0,0087	21,8	70	86.149000	275 492000
45.397	64.537	0,115	0,164	698,4	992,8	5.988.815000	8.563.607000
1.200	7.320	0,009	0,05	6,8	41,6	173.498000	3 326.832000
.	350	.	0,02	.	21,8		
.	.	.	.	.	.	.	.
1.200	7.670	0,0027	0,017	2	13	173.498000	3.326.832000
.	860	.	0,2	.	317,2		
300	347	0,018	0,2	49,6	57	76.000000	257.400000
80	80	0,025	0,025	114,2	114,2		
.	.	.	.	.	.	.	.
380	1.287	0,0013	0,0045	2,5	8,5	76.000000	257.400000
130	311	0,0026	0,006	65	155	56.386000	134.895000
.	.	.	.	.	.	.	.
130	.	0,0016	0,004	14,4	34,5	56.386000	134.895000
40.661	76.123	0,41	0,78	146,8	274,9	15.578.241000	26 814.024000
45.397	64.537	0,115	0,164	698,4	992,8	5.988.815000	8 563 6 7000
1.200	7.670	0,0027	0,017	2	13	173.498000	3.326 832000
380	1.287	0,0013	0,0045	2,5	8,5	76.000000	257.400000
130	311	0,0016	0,004	14,4	34,5	56.386000	134.895000
87.768	149.928	0,067	0,116	80,3	137,2	21.872.940000	39.096.758000

Według nowszych wiadomości, z lat $18^{59}/_{61}$, niektóre cyfry podwyższają się jak następuje:

	Długość całkowita dróg		na miriam kw.		na miljon mieszkańców	
	używanych	nadanych	używanych	nadanych	używanych	nadanych
	kilometrów					
1. Francja (1861)............	9.440	15.023	1,8	2,8	263,6	419,6
2. W. Brytanja: Anglja (1859).	11.612	16.260	7,7	10,8	636,3	907
2. W. Brytanja: Szkocja	2.203	3.025	2,9	3,9	762,8	1047,4
2. W. Brytanja: Irlandja	1.947	3.319	2,4	4,0	298,8	509.3
Łącznie (2)	15.762	22.604	5,1	7,3	576,6	826,5
3. Niemcy z Prusami i Austrją (1861).....................	13.728	?	1,15	?	184,5	?
4. Belgja....................	1.714	?	5,8	?	372,6	?
5. Szwajcarja................	1.051	1.500	3,5	5,1	437,9	625,0
6. Hiszpanja.................	2.096	4.245	0,5	0,9	154,4	309,8

Obraz powyższy nastręczy światłemu czytelnikowi niejedno spostrzeżenie. Pozostawiając szczegóły własnéj kombinacji każdego, zwrócimy uwagę na rażącą różnicę kosztów budowy dróg ż. europejskich i amerykańskich.

	Długość dróg żelaznych kilometrów		Koszta budowy franków całkowite		Koszta budowy franków na kilometr		Stosun. kosz. bud. dr. ż. amer. do eur.	
			używanych	nadanych	używ.	nadan.	używ.	nadan.
w Europie ..	40.661	76.123	15.578.241000	26.814.024000	383.125	352.246	1 : 2,89	1 : 2,65
w Ameryce ..	45.397	64.537	5.988.815000	8.563.607000	131.918	132.693		

Koszt, stosunkowo prawie potrójny, dróg ż. europejskich, w części tylko tłómaczy się większą trwałością budowy.

Ostrzegamy wreszcie, że w ostatnich latach, z których p. Perdonnet rezultatów nie podaje, zaszły wielkie zmiany, szczególnie co do wykończonych dróg żelaznych we Francji, Anglji i Stanach Zjednoczonych. Na dowód przytaczamy, że według sprawozdań o kolejach francuskich za 2 lata ostatnie, Francja posiadała w końcu 1864, w użyciu kilometrów 13.052, w końcu zaś 1865 r. 13.557.

*

REDAKTOR, **Antoni Nagórny.**

W drukarni Gazety Polskiéj. Za pozwoleniem Cenzury Rządowéj.